



# GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA 8 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr 336 (1281)

## Ponad 800 milionów zł na Wspólny Dom

wpłacono do dnia 30 listopada r.

WARSZAWA (PAP). Sprawozdanie ze zbiorów na Fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wykazuje poważny wzrost wpłat w ciągu ostatnich dziesięciu dni ubiegłego miesiąca. 20 listopada br. łączna suma wpłat równała się 751.466.948 zł, do 30 tego samego miesiąca suma ta wzrosła do 805.682.723 zł.

Nadal przodują w zbiorze województwa: śląsko-dąbrowskie, które wpłaciło 123.292.058 zł., czyli 58,4 proc. zadeklarowanej sumy, woj. wrocławskie — 89.959.128 zł., Warszawa — 81.854.767 zł., woj. bydgoskie — 47.617.971 zł., poznańskie — 57.056.018 zł., szczecińskie — 52.585.880 zł., krakowskie — 39.154.496 zł. Wpłaty Łodzi, woj. łódzkiego, gdańskiego, warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego i białostockiego wahają się między 40—30 proc. zadeklarowanych sum.

# Wrogowie ONZ

## Anglosasi udaremniają prace Generalnego Zgromadzenia wnosząc na forum debat sprawy sprzeczne z Kartą Narodów Wiceminister Wyszyński bilansuje wyniki obecnej sesji ONZ

PARYŻ (PAP.). W dyskusji — jaka rozwinęła się na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ na temat dalszych losów obecnej sesji — zabrał głos wiceminister Wyszyński. Delegat radziecki podkreślił, że sam fakt dyskusji nad odroczeniem obecnej sesji dowodzi o przeciągnięciu się jej prac i niedosta-

tecznej organizacji. Na porządku dziennym znalazło się około 70 spraw, jednakże szereg z nich nie odpowiada warunkom Karty ONZ i zasadom procedury, obowiązującym Generalnego Zgromadzenia. W pierwszym rzędzie uwaga ta — stwierdził Wyszyński — odnosi się do kwestii, przygotowanych przez t. zw.

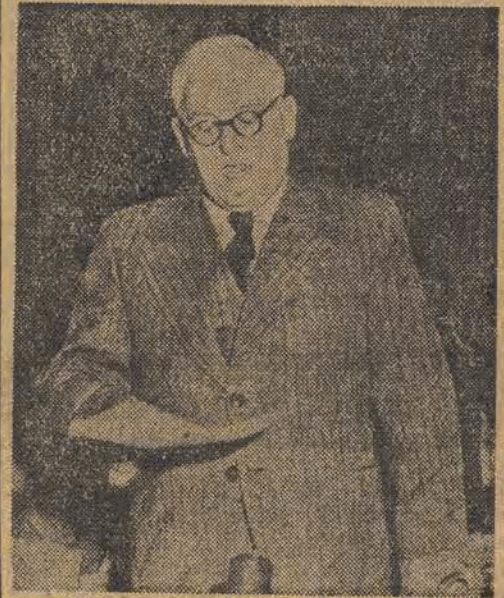
„Komitet Międzysesyjny” (Małe Zgromadzenie ONZ), utworzony w sprzeczności z Kartą ONZ.

Delegat radziecki przypomniał słuszność stanowiska ZSRR, który dowodził już swego czasu niewłaściwości i szkodliwości dodatkowego tworzenia tego „Komitetu”. Ostrzeżenia radzieckie sprawdziły się. „Komitet” w ni-

## Wojska radzieckie opuszczają północną Koreę

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Penjan, że opuszczające północną Koreę okupacyjne wojska radzieckie są bardzo uroczyste żegnane przez ludność. W stolicy północnej Korei zorganizowano wielkie zebranie, na którym przedstawiciele ludności koreańskiej podkreśliли zna-

czenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Wyjeżdżające oddziały otrzymują od ludności kwiaty i podarunki. Pożegnania zamieniły się w licznych wypadkach w manifestację serdecznej przyjaźni pomiędzy oboma narodami.



Wiceminister Wyszyński przemawia

## Cztery armie Czang-Kai-Szeka w pułapce

Ostatnie rezerwy faszystów znalazły się w kotle pod Suhsien



Gen. Lin - Cza - Chi głównodowodzący chińskich wojsk ludowych pod Kaiganem.

ludowej dokonały wymoru w północnej linii obronnej Kuomintangu, zajmując dwie ważne pod względem strategicznym miejscowości Miyun i Hwaiyew, położone w odległości 40 i 30 mil na północny-wschód od Pekinu. Jak wynika z ostatnich informacji, wojska odwołane są o 25 mil od Pekinu.

Dziennik chiński „Dagun-Pao” podaje, że oddziały armii ludowej zbliżają się od wschodu do miasta Kiangyen położonego w odległości 110 km na północ od Nankinu i czynią przygotowania do sforsowania Yang-Tse-Kiangu.

Uciekinierzy, którzy przybyli z Tientsin do Hongkongu stwierdzają, że w Tientsinie panuje nieopisana panika. Wojska nacjonalistyczne są kompletnie zdemoralizowane. Widać w mieście i na drogach całe grupy żołnierzy kuomintangowskich, opuszczonych przez generałów

i oficerów, którzy ratowali się ucieczką. Wygodzeni żołnierze napadają na sklepy i składy z żywnością, zaś policja nie interweniuje, gdyż jest bezsilna. Uciekinierzy twierdzą, że upadek Tientsinu jest bardzo bliski.

WASZYNGTON (PAP.). Zona Czang-Kai-Szeka nie uzyskała jeszcze audiencji u prezydenta Trumana. W ciągu 5 dni pobytu w stolicy USA przeprowadziła ona tylko dwie rozmowy z Marshalllem. Koła chińskie w Waszyngtonie informują natomiast, że w związku z tą wizytą ambasador chiński w Stanach Zjednoczonych — Koo — wysunął projekt pomocy amerykańskiej dla Kuomintangu w wysokości 3 miliardów dolarów. Waszyngtońskie koła polityczne uważają, że przyjęcie przez Trumana tego projektu jest mniej niż prawdopodobne.

## Sprawa byłych kolonii włoskich na Komisji Głównej ONZ

PARYŻ (PAP.). Komisja Główna Zgromadzenia Generalnego przyjęła wniosek radziecki, zalecający Zgromadzeniu przekazanie sprawy b. kolonii włoskich Specjalnej Komisji Politycznej. Sprawa ta — jak wiadomo — miała być rozpatrzona przez Komisję Polityczną, która jednak z uwagi na zbliżający się koniec sesji Zgromadzenia nie byłaby w stanie nią się zająć. Uchwała wymagająca

jeszcze zatwierdzenia Zgromadzenia Generalnego zapadła 6 głosami (ZSRR, Polska, Kanada, Chiny, Belgia i Wielka Brytania) przy 3 wstrzymujących się (Australia, USA i Iran).

Odrzucono natomiast poprawkę brytyjską, by Specjalna Komisja Polityczna traktowała sprawę b. kolonii włoskich jako „pilną” oraz w podobnym duchu zredagowaną propozycję radziecką.

## Minister Minc wyraża uznanie i podziękowanie pracownikom przemysłu spożywczego

Dzięki ofiarności i uświadomieniu pracowników, zorganizowanych w Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Spożywczego, w tej gałęzi wytwórczości roczny plan produkcji wykonano już 10 listopada, a tempo pracy rośnie nadal.

Najlepszą nagrodą dla świadomej swej roli i zadań w Ludowej Polsce — pracowników spożywczych oraz działaczy Związku Zawodowego Spożywców jest uznanie najwyższych władz państwowych, wyrażające się w telegramie gratulacyjnym Ministra Przemysłu i Handlu tow. Hilarego Mince, przesłanym na ręce przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego — tow. Juliana Lisowskiego.

Ob. Julian Lisowski.  
Główny Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego,  
Łódź, ul. Al. Kościuszki 32 m. 8.

„W związku z przedterminowym wykonaniem rocznego planu produkcji na rok 1948 w dniu 10 listopada b. r. przez przemysł spożywczy, wyrażam uznanie i podziękowanie Kierownikom Związku Zawodowego jak i wszystkim

członkom Związku, którzy pracowali wytrwale dla osiągnięcia zobowiązań przedkongresowych. Proszę przekazać moje najserdeczniejsze podziękowanie Przewodnikom Pracy, którzy pierwsi stanęli do współzawodnictwa zdawając swoje wysiłki przy produkcji, zdobyli godne sobie miejsce w pierwszych szeregach budownictwa socjalizmu.

Życzę wszystkim pracownikom dalszego powodzenia nad realizacją planu Trzyletniego, planu dobrobytu i szybkiej odbudowy kraju.”

Minister Przemysłu i Handlu  
Hilary Minc.

## Akcja uczonych francuskich w obronie wolności związkowych i demokratycznych

PARYŻ (PAP.). W skład utworzonego z inicjatywy CGT Francuskiego Komitetu Obrony Wolności Związkowych i Demokratycznych weszło szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, społecznego, artystycznego i związkowego.

W Komitecie znajdują się m. inn.: polskowie Cachin i Cot, małżeństwa Joliet

czym nie przyczynił się do uproszczenia prac Generalnego Zgromadzenia — lecz przeciwnie — jeszcze bardziej je skomplikował.

Generalne Zgromadzenie przekazało „Międzysesyjnemu Komitetowi” niektóre sprawy do rozpatrzenia. Z kolei „Komitet” zwrócił je Generalnemu Zgromadzeniu, które skierowało je do różnych komisji. Komisje zaś przesyłały te sprawy na plenum Zgromadzenia. W ten sposób wytworzyło się swoiste „perpetuum mobile”, ciągły ruch wokół własnej osi.

Następnie wiceminister Wyszyński przytoczył szereg przykładów wskazujących na to, że porządek dzienny obecnej sesji przewiduje, że rozpatrzenie spraw, sprzecznych z samą Kartą ONZ. Przykładem są: bezprawnie powstałe organa jak: „Komisja Bałkańska” i „Tymczasowa Komisja Koreańska”, które przygotowały sprawozdania. Działalność tych organów i przygotowane na podstawie ich sprawozdań projekty rezolucji równoznaczne są z mieszaniem się do wewnętrznych spraw innych państw, co jest zakazane w punkcie 7 art. 2 Karty ONZ.

W konkluzji przemówienia delegat radziecki wskazał na bezcelowość odraczania sesji, stwierdzając, że Generalne Zgromadzenie i komisje będą mogły w przewidzianym terminie rozpatrzyć do końca najważniejsze zagadnienia. Dlatego też ZSRR poparł wniosek delegacji polskiej przewidujący, że te sprawy, których nie uda się rozpatrzyć do 11 grudnia b. r. winny się znaleźć na porządku dziennym czwartej sesji ONZ.

Nikt z przedstawicieli t. zw. większości anglosaskiej nie próbował odpowiedzieć na argumenty Wyszyńskiego. Szereg delegatów starało się natomiast sprowadzić całą zagadnienie nie na platformę czysto technicznej dyskusji. W końcowym głosowaniu anglosasi zdobili przewagę swoją tezę i postulując im delegacje głosowały za wznowieniem obrad trzeciej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w przyszłym roku w Nowym Jorku.

## Plan roczny wykonany

Szarpanie PZPW Nr 25 w Świdnicy wykonał plan roczny w dniu 25. 11. 48 r., PZPW Nr 23 w Jeleniej Górze w przeddzień czesankowej — 30 listopada 48 r., W PZPW Nr 21 tkalniana w Zawidowie wykonała swe roczne zadanie w dniu 2. 12. 48 r., a tkalniana PZPW Nr 36 wykonała plan roczny dnia 4. 12. 48 r.



# Lud francuski zniweczy zamiary reakcji i pozostanie zawsze wierny przymierzem ze Zw. Radzieckim

## Jacques Duclos przemawia do robotników francuskich

PARYŻ (PAP). Przewodniczący parlamentarnej frakcji komunistycznej Jacques Duclos wygłosił we Flers przemówienie, w którym omówił szereg aktualnych zagadnień.

Na temat militarnej polityki rządowej Duclos oświadczył: „Po wydatkowaniu olbrzymich sum na stłumienie strajku górników, rząd przygotowuje się do zwiększenia wydatków wojskowych. Jest to konsekwencja militarnej polityki, której zewnętrznym przejawem jest udział Francji w Unii zachodniej. W przyszłości Francja ma się znaleźć w tak zwanym „paku atlantyckim” razem z faszystowskimi zachodnimi Niemcami i frankistowską Hiszpanią.

Ale naród francuski nigdy się nie zgodzi na machinacje obecnego rządu, który chce wtrącić kraj w wir awanturniczej polityki rodzimej i obcej reakcji. Francja pozostanie wierna przymierzem ze Związkiem Radzieckim, stanowiącym pod stawową gwarancję jej bezpieczeństwa”.

**HARRY POLLIT**  
przybywa do Polski



LONDYN (PAP). Sekretarz Generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollit wyjechał z Londynu do Warszawy, gdzie jako gość będzie obecny na Kongresie Zjednoczeniowym partii robotniczych. W drodze do Warszawy Pollit zatrzyma się w Pradze.

### Rokowania żydowsko-arabskie

TEL-AVIV (PAP). Żydowski komunikat oficjalny donosi o nawiązaniu kontaktu między przedstawicielami armii Izraela i wojsk irackich w celu uregulowania spornych problemów.

Analogiczne rokowania toczą się w Jeruzolimie między komendantami żydowskim i arabskim tego miasta.

### Marshall poddał się operacji

WASZYNGTON (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że minister spraw zagranicznych George Marshall poddał się w dniu 7 b. m. operacji nerki w szpitalu wojskowym Walter Reed. Operacja miała przebieg pomyślny. Min. Marshall przebywał w szpitalu na obserwacji od swego powrotu z Paryża w dniu 22 listopada.

Marshall obejmie ponownie swe obowiązki w Departamencie Stanu w zależności od stanu zdrowia. Obecnie zastępuje go wiceminister spraw zagranicznych Robert Lovett.

### W. Ażajew.

## Daleko od Moskwy

— Batmanow nie mi nie mówił o tobie. Czy zdążyłeś mu powiedzieć?

— Wczoraj podałem mu raport.

— Ech. Niepotrzebne! — powiedział Beridze z przykrością. Był wyraźnie rozstrójony i zaczął przechadzać się po pokoju: trzy kroki naprzód, trzy kroki w tył. — Ty Aleksy jesteś człowiekiem dorosłym, masz własną głowę, ale powiem ci po przyjacielsku: niepotrzebnie zacząłeś z tej beczki. Jeszcze nie włączyłeś się w pracę. I dlatego coś tobie targa. To wszystko bzdura. Należy zwalczyć w sobie ten strój. Staraj się patrzeć szerzej i dalej.

Kowszow siedział na niskim łóżku, z pochyloną głową. Beridze ledwie powstrzymał się, aby nie pogłodzić go po jasnym włosach.

— Nie wypada przed Batmanowem, kochany. Jemu teraz jest trudno: organizacyjny chaos, rozgardiasz. Przyjechaliśmy razem z nim, jesteśmy głównym jego oparciem. I nagle raport: „Zegnajcie!” To wygląda na uderzenie w plecy.

— Trochę za ładnie opisujesz to wszystko Jerzy Dawydowicz. Naczelnikowi nawet nie przyjdą do głowy takie subtelno-

Duclos podkreślił fakt, że w chwili zwiększania wydatków wojskowych uszczupla się kredyty na odbudowę kraju. Nowe podatki spadną na barki robotników i przedstawicieli klas średnich, podczas gdy cały świat kapitalistyczny będzie korzystał nadal ze specjalnych przywilejów.

W zakończeniu przemówienia Duclos wezwał lud francuski do podjęcia jednolitej akcji, mającej na celu stworzenie prawdziwie demokratycznego rządu.

## Truman przyznał się do fiaska polityki amerykańskiej w Grecji

PARYŻ (PAP). Jak donosi rozgłoszenia Wolnej Grecji — wypowiedź Trumana w Kongresie na temat „pomocy dla Grecji i Turcji” wywołała zdziwienie w kręgach ateńskich. Koła te stwierdzają, iż dziwne jest, że prezydent Truman zrzuci odpowiedzialność za fiasco operacji wojen-

nych przeciwko armii demokratycznej na rząd ateński i dowództwo, ponieważ władze ateńskie postępowały zgodnie z zaleceniami amerykańskimi, a operacje wojenne dokonywane były faktycznie pod dowództwem van Fleeta i jego misji.

## Nafciarze wzniesli powstanie w Wenezueli

MEKSYK (PAP). Usunięty przemocą ze swego urzędu b. prezydent Wenezueli Gallegos przybył do Hawany. Oświadczył on tam, że za zamach s'ana w Wenezueli odpowiedzialne są miejscowe grupy reakcyjne i amerykańskie towarzystwa naftowe. Gallegos podkreślił, że towarzystwa te, rozwścieczone nałożonym na nie niedawno 50-proc. podatkiem od dochodu, uzyskiwanego z ropy naftowej w Wenezueli, zachęciły grupę wojskowych do buntu i obalenia prawowitego rządu. Gallegos dodał, że nie podał się do dymisji

lecz został zmuszony do opuszczenia kraju przez zbuntowaną juntę. Według jego słów, w chwili dokonywania zamachu stanął w dowództwie armii znajdował się atakce wojskowy jednego z obcych mocarstw. Należy nadmienić, że samowładny rząd Wenezueli jest dotychczas uznany jedynie przez Argentynę i Paragwaj, natomiast większość państw Ameryki Łacińskiej, w tym i Meksyk, odwołała swych oficjalnych przedstawicieli.

## Neofaszyzm podnosi głowę w Austrii

WIEN (PAP). Przewodniczący Austriackiej Partii Komunistycznej, poseł Kopenig, w przemówieniu wygłoszonym na okręgowej konferencji partii komunistycznej w Karyntii, zwrócił się z apelem do narodu austriackiego, żeby zachował czujność wobec rosnącego niebezpieczeństwa neofaszyzmu.

Poruszając sprawę uniewinnienia b. szefa wiedeńskiego gestapo Trenkera przez sąd ludowy, Kopenig stwierdził, że Trenker, jako szef referatu do zwalczania marksizmu, jest — rzecz jasna — popierany obecnie przez neofaszystów.

## Włóknierze akceptują projekt nowej umowy zbiorowej

Ogólnopolska konferencja delegatów Z. Z. Włóknarzy oraz przedstawicieli Rad Zakładowych

W dniu 7 grudnia r. odbyła się w Łodzi ogólnopolska narada przedstawicieli wszystkich oddziałów Zw. Zaw. Włóknarzy, dyrektorów oraz przedstawicieli rad zakładowych wielkich fabryk włókienniczych. Narada poświęcona była omówieniu wytycznych nowej umowy zbiorowej, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1949 r.

Referat zasadniczy, wygłoszony przez

przewodniczącego Zarz. Głównego Związku tow. Aleksandra Burskiego spotkał się z ogólnym aplauzem zgromadzonych. Zebrani wyrazili pełne uznanie dla inicjatywy KCZZ jak również dla Zarządu Głównego Zw. Włóknarzy, które, przychylając się do życzeń mas robotniczych, weszły na drogę usunięcia mankamentów i niejasności, istnieją-

cych w dotychczasowej umowie zbiorowej, szczególnie w dziedzinie systemu plac.

Dotychczasowy system plac, powstający na przestrzeni kilku lat, stał się labiryntem, w którym tylko nieliczni pracownicy mogli się zorientować.

Zgromadzeni z zadowoleniem przyjęli do wiadomości, że nowe zasady umowy zbiorowej opracowane zostały przy czynnym współudziale nie tylko personelu administracyjnego i związkowego, lecz także i robotników.

Na naradzie ustalono zgodnie, że dotychczasowy system plac był błędny i w wielu wypadkach niesprawiedliwy. W systemie tym zaledwie 30—50 proc. sumy wypłat stanowił zasadniczy zarobek, a na pozostałą część składały się wszelkiego rodzaju dodatki, aprowizacyjne, wyrównawcze, za ciągłość pracy itp. Dodatki te wypłacano w gotówce bądź w naturze. Otrzymywali je pracownicy tylko niektórych gałęzi przemysłu. Zbyt mały udział placu zasadniczego w ogólnych zarobkach powodował brak zainteresowania pracowników problemami zwiększenia wydajności pracy i faworyzował nierobów.

Zgromadzeni na naradzie przedstawiciele 300 tys. włóknarzy polskich z aplauzem przyjęli projekt nowej umowy.

## Minister Minc dziękuje zakładom PZPW Nr 39 za przedterminowe wykonanie planu

Na skutek wykonania przez nasze Zakłady PZPW Nr. 39 rocznego planu produkcji, wystosowaliśmy do Ministra Przemysłu i Handlu, tow. H. Mince depezę, w której zameldowaliśmy Ministerowi, że roczny plan produkcji naszych Zakładów w ilości 1,195,470 metrów tkanin gotowych, wykonaliśmy 19 listopada godzin na 9-ta. W tejże depeży zobowiązaliśmy się do końca bieżącego roku dać Państwu dodatkowo 140.000 metrów tkanin.

W odpowiedzi otrzymaliśmy 29 ub. m. depezę z podziękowaniem następującej treści: Państwowe Zakłady Przemysłu Włókiennego Nr. 39 w Łodzi.

„Dziękuję Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Ko-

mitetom Fabrycznym PPR i PPS oraz wszystkim pracownikom fizycznym i umysłowym PZPW Nr 39 w Łodzi za przedterminowe wykonanie planu produkcji za rok 1948. Wykonanie planów—to szybka odbudowa przemysłu i kraju, a z tym szybki wzrost dobrobytu mas pracujących. Szczególne uznanie i podziękowania pragnę wyrazić przodownikom pracy, którzy podwyższając wzrost produkcji, cały wysiłek poświęcili dla szybkiej odbudowy kraju, krocząc jako pierwsi ku socjalizmowi. Życzę wszystkim pracownikom powodzenia w ich pracy przy szybkiej budowie Polski Socjalistycznej.

Minister Przemysłu i Handlu  
Hilary Minc.

ści. Jestem dla niego małym człowiekiem, on bez mnie doskonale się obejdzie.

— Oczywiście, że się obejdzie. Ale czy zgodzi się na to — nie wiem. W każdym razie nie odnieś się obojętnie do twego raportu. Poza tym stawiasz mnie w przykrych sytuacjach — wszak ręczyłem za ciebie. Przewiduję nieprzyjemności.

Ktoś zapukał do drzwi: wszedł Zalkind w letnim płaszczu. Uważnie rozejrzał się dookoła.

— Słyszałem. Ten zdążył już podać naczelnikowi budowy pisemny raport — powiedział Beridze.

— Tym gorzej dla niego. — Zalkind położył rękę na ramię Aleksiego — Wam samemu zrobi się potem przykro, będziecie żalować tego raportu. — Dlaczego? — z rozdrażnieniem zapytał Aleksy. — Wszak nie proszę o skierowanie do uzdrowiska. Zalkind podparł rękoma głowę.

— Niektórzy ludzie u nas właśnie w ten sposób rozumują. Że oto na kartę wojny postawione jest wszystko, że cały kraj naprzężony jest do ostateczności, że ważny jest każdy człowiek i każda kula. A że tymczasem na Dalekim Wschodzie stoją bez-

czynnie ogromne uzbrojone siły wojskowe. Że należy je natychmiast rzucić na Zachód Dywizje Dalekiego Wschodu są doskonale wyćwiczone i uzbrojone — one pomogą powstrzymać faszystów. A jeśli Japończycy wykorzystają to i oderwą od nas Daleki Wschód — nie szkodzi, obejmiemy się bez Dalekiego Wschodu. Bo nam miasta, wieś i ziemie środkowej Rosji są miłsze i droższe ponad nieprzytulne przestrzenie daleko-wschodnie. Jak zapatrujecie się na takie rozumowanie?

— Jest to rozumowanie gnuśne! Jabym nie krępował się z takimi mędrcami.

— Słusznie i patriotycznie! — przytaknął Zalkind. — Każdy kamień i każda najmniejsza rzeczka drogie są ojczyźnie. Gdybyśmy byli potomkami Jermaka i Pojarkowa, to i tak nie mielibyśmy prawa oddać ani jednego ziarenka piasku Dalekiego Wschodu. Zresztą tu każde ziarenko jest złote. A my jesteśmy radzieckimi ludźmi, daliśmy temu krajowi nowe życie.

— Pytamy się tylko, co ma do tego inżynier Kowszow? — z zainteresowaniem zapytał Aleksy.

— Inżynier Kowszow patriotycznie osądził antypatyczne wypowiedzi, a w rzeczywistości gotów jest oddać Japończykom cały Daleki Wschód. Dla niego droga jest jedynie Moskwa.

## W kilku wierszach

(—) Bawiący z krótką wizytą w Polsce czechosłowacki minister zdrowia ks. Plojhar powrócił we wtorek do Pragi.

(—) Według ostatnich doniesień, spośród 37 osób znajdujących się na pokładzie transportowca amerykańskiego, który uległ katastrofie na Pacyfiku, 33 osoby zdołano uratować.

(—) W poniedziałek przybył do Moskwy na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich znany antyfaszystowski pisarz brazylijski — Jorge Amado z małżonką.

(—) W Bombaju porzuciło pracę 15 tys. robotników, zatrudnionych w porcie, na znak protestu przeciwko aresztowaniu 8 członków Związku Zawodowego Robotników Portowych.

(—) Wychodzący w Tokio dziennik „Akahata” donosi o licznych wypadkach wstępowania członków partii socjalistycznej do partii komunistycznej.

(—) Do Sofii przybyła czechosłowacka delegacja handlowa, celem podjęcia rokowań w sprawie zawarcia nowego układu handlowego na rok 1949 z Republiką Bułgarską.

(—) Obie izby parlamentu szwajcarskiego dokonały wyboru swych przewodniczących na rok 1948-49. Przewodniczącym Rady Narodowej wybrany został konserwatywny katolik Escher, zaś Rady Związkowej — socjalista Wenk.

(—) Agencja Reutera donosi z Bejrutu, że na poniedziałkowym posiedzeniu UNESCO postanowiono zwołać następną sesję tej organizacji w 1949 r. do Paryża.

(—) Wielki przemysłowiec niemiecki i główny przestępca wojenny Thyssen, niewinnie ny niedawno przez sąd denazyfikacyjny, opuścił Niemcy, udając się za granicę, gdzie zamierza osiedlić się na stałe.

(—) Czechosłowackie zgromadzenie narodo-we zatwierdziło jednomyślnie nową konwencję naddunajską, podpisaną w Belgradzie w sierpniu br.

Aleksy podniósł brwi.

— A może ja już oddałem Japończykom Daleki Wschód?

Zalkind postawił tę uwagę bez odpowiedzi.

— Nie trzeba w ogóle mówić o roli tyłów w czasie wojny — kontynuował. — To wszystko my wiemy: stałość i zdolność tyłów do pracy oznacza tyleż co armia. Bo co to są tyły? Są to fabryki, kolchozy, różne budowle, setki i tysiące dużych i małych przedsiębiorstw państwowych, które zostają przebudowane dla potrzeb wojennych...

— Bardzo ciekawe, — uśmiechnął się Aleksy. Prawda, jest to nieco podobne do artykułu miejscowej gazety. Czy wy przypuszczacie, że tak popularne prawdy nie są dla mnie dostępne?

— Zmartwiłście właśnie mnie i Beridze-go waszą niechęcią zrozumienia właśnie tych pospolitych prawd. Nasz rurociąg bierze udział w wojnie w takim samym stopniu, jak fabryka amunicji albo dywizja czołgowa. Budowa rurociągu ma ogromne znaczenie dla zbrojnych sił Dalekiego Wschodu. Jesteście oburzeni na ludzi, którzy proponują wycofać wojska z granic Dalekiego Wschodu. Dlaczego więc w rzeczywistości popieracie ich negując konieczność rurociągu dla celów wojny.

A. c. n.



# Dyskutujemy nad projektem Statutu Zjednoczonej Partii

## 1. To nie jest kara

Ogłoszenie Projektu Statutu Zjednoczonej Partii było bodźcem do ogólnokrajowej szerokiej dyskusji nad całością Projektu i poszczególnymi jego sformułowaniami. Zabierając głos w dyskusji towarzysze proponują szereg poprawek, popartych formalnymi wnioskami. Wiele z nich jest słusznych i te niewątpliwie, jak sądzą, zostaną wzięte pod uwagę przez Komisję Statutową i Kongres. Niektóre jednak wnioski — moim zdaniem — opierają się na niewłaściwej interpretacji poszczególnych punktów Projektu Statutu.

Tow. Olejniczka, zabierając głos w dyskusji nad Projektem na łamach „Głosu Robotniczego” uważa, że przewidziana przez Projekt możliwość przeniesienia członka Partii w poczet kandydatów rozwiązuje ostatecznie kwestię stopniowania kar w stosunku do tych towarzyszy, którzy swym postępowaniem zasługują na ukaranie. Dotychczas — tak mniej więcej rozumuje tow. Olejniczka — nie wiadomo było, co robić z towarzyszem, którego przekroczenie zasługiwało na karę ostrzejszą, niż nagana — nawet z upomnieniem, a nie kwalifikowało go jednak do usunięcia z Partii. Teraz już wiadomo, co należy zrobić — przeniesienie takiego partyjniaka w poczet kandydatów.

Według mnie, tow. Olejniczka nie ma racji. Przeniesienie w poczet kandydatów nie jest karą. Jeśli tak było, to wówczas tytuł kandydata posiadałby dwa aspekty: z jednej strony byłby zaszczytnym dla bezpartyjnego towarzysza, którego uznano godnym stanąć w szeregach naszej Partii (kandydat ma prawo uczestniczyć we wszystkich zebraniach partyjnych...), z drugiej zaś „hańbiącym” dla partyjniaka, którego z powodu jakiegoś wykroczenia „cofnięto”. Wyobrażamy sobie tylko taką rozmowę:

— Jesteś członkiem Partii?

— Nie, tylko kandydatem.

— A za co?

Tego rodzaju rozmowa jest niedopuszczalna. Bowiem nawet najuczciwszy partyjniak może zostać skreślony z listy członków, a za pisany na liście kandydatów. Chodzi o to, że nowa partia, partia oparta na zasadach marksizmu-leninizmu, partia — najbardziej świadomy i zorganizowany oddział klasy robotniczej — będzie wymagać od swych członków, by byli najbardziej świadomymi, najbardziej zorganizowanymi przedstawicielami swej klasy.

Jeśli więc jakiś uczciwy towarzysz — robotnik czy chłop, człowiek ze wszechmiar godny legitymacji partyjnej — został przyjęty do Partii, lecz poziomem swego uświadomienia politycznego i wyrobienia jeszcze nie dorósł do zadań jakie Partia stawia wobec członka — może zostać przeniesiony na określony okres czasu w poczet kandydatów, by mógł „podciągnąć się”.

Rzecz prosta, że takiego towarzysza nie

## 2. Obowiązek pomocy kandydatom

W punkcie 4 litera „b” Projektu Statutu jest mowa o kandydowaniu rocznym. Między innymi punkt ten podkreśla: „...okres kandydowania jest konieczny w celu wdrożenia kandydata do wypełniania obowiązków członka Partii, sprawdzenia przez koło partyjne jego oblicza politycznego i moralnego oraz za poznania kandydata z inną polityczną i Statutem Partii. Okres kandydowania trwa jeden rok”.

Dyskutując nad tym punktem Statutu na naradzie aktywno powiatu łódzkiego doszliśmy do wniosku, że należałoby ten punkt rozszerzyć, dodając, że „zobowiązuje się egzekutywę koła do regularnej pomocy kandydatom w przyswojeniu sobie linii politycznej Partii”.

można pozostawić samemu sobie. Powinien on być otoczony najtroskliwszą opieką swej organizacji partyjnej. Najlepiej będzie w takim wypadku, jeśli koło odda go pod opiekę któregoś z bardziej wyrobionych i uświadomionych towarzyszy. Opiekun taki byłby odpowiedzialnym przed swą organizacją terenu za solidne przygotowanie towarzysza do praw i obowiązków członka partii, za wzrost jego poziomu ideologicznego. Taką samą metodą winny zresztą, moim zdaniem, stosować koła partyjne w stosunku do bezpartyjnych, przyjętych w poczet kandydatów. Bez tego przygotowanie do Partii może stać się tylko zmechanizowaną czynnością.

Myszę, że tak pojęty tytuł kandydata przyczyni się do wzrostu autorytetu Partii wśród bezpartyjnych, gdyż ci będą wiedzieli, że wstępując w szeregi Partii, wkrocza kandydat w środowisko ludzi zorganizowanych, ludzi pracujących nieustannie nad podniesieniem swego uświadomienia, kroczących świadomie do wspólnego celu.

Kłimeczak

oraz: „po rocznym kandydowaniu może kandydat być przyjęty do Partii po uprzednim wykazaniu minimum znajomości linii partyjnej”.

Prawdą jest, że z punktu 4-go wynika, że tak właśnie można go zrozumieć. Ale — mówimy na podstawie doświadczenia z dotychczasowej pracy na kołach — należy jasno w Statucie podkreślić, że jeśli członkowie koła zdecydowali się i uchwalili przyjąć do Partii danego robotnika czy chłopca jako kandydata, powinni się także zobowiązać pomagać mu w pracy nad sobą, w dostarczaniu odpowiednich materiałów itp.

B. B.

### Dobra organizacja i praca z ambicją w porządku

## PZPB Nr 22 dwukrotnie kończą plan

Nikt nie da lepszej przędzy od nas — rzuca wyzwanie załoga



Ambroziak Franc. Grzello Zofia

Biada temu, kto spróbuje przeciwstawić się towarzyszom z PZPB Nr 22. Zaczęło się od tego, że nie mogliśmy dojść do ładu na temat, kiedy właściwie został wykonany plan. Czort swoje — i baba swoje.

Dla mnie plan — to rzeczywiste kilogramy, a oni uparli się przy kilogramo-numerach. Ze to niby żadna sztuka prząść numer niższy, niż zaplanowany i natrępać kilogramów, że wszakże wciąż się krzyczy, aby prząść na lżejszą stronę, że do premiowania bierze się przecież kilogramo-numery — i jeszcze całą masę najrozmaitszych argumentów, którym w zasadzie trudno odmówić słuszności. I wszystko o to, że nad bramą zawiesili pięknie udekorowany transparent, który głosi, że plan został wykonany dnia 4-go grudnia o godz. 17-tej, no, a 7-go grudnia o godz. 10-iej wykonują go po raz drugi.

Tam były kilogramo-numery i plan wartościowy, a teraz są kilogramy.

Właściwie niby mają rację, bo jak się przebiega 54-ta, zamiast 40-ki, to tych kilogramów musi być mniej, i gdyby kierownictwo pomyślało o tym, to prawdopodobnie plan zostałby poprawiony, ale towarzysze od „Kroninga” widocznie uważali, że swoje zobowiązania pierwszomajowe wykonali i są pierwszą przedziałnią średnioprzednią, która wykonała plan. A nie było to wcale takie łatwe.

Kiedy podejmowali uchwałę o wykonaniu planu na dzień 10-go grudnia, w maszynie parowej coś niepokojąco stukalo i trzeba się było liczyć z postojem. W ostatnich dniach kwietnia odmówiła posłuszeństwa i przedziałnia została unieruchomiona na przeciąg szesnastu dni.

Pomimo tego postoiu załoga w dniu 7-go grudnia wykonała pełne przewidziane 809 tys. 366 kg, przekraczając plan w kilogramo-numerach i w wartości o całą trzydniową produkcję. Osiągnięcie to jest bardzo poważne i towarzysze słusznie są z niego dumni i dlatego sądzę, można się zezłościć, że wykonali plan jednak 4-go grudnia. Niech ostatecznie mają rację ci strasznie uparci, ale naprawdę rzetelnie pracujący ludzie.

Jaki jest powód, w czym tkwią przyczyny tego, że przedziałnia PZPB Nr 22 pracuje lepiej niż inne?

Odpowiedź na to pytanie znajduje się tu na każdym kroku.

Przed wszystkim każdy, kto w tej lub innej formie odpowiedzialny jest tu za losy fabryki, bierze swe obowiązki zupełnie na serio i daje z siebie, dla dobra zakładów to, na

co go stać. Tow. Flaszczyński, jako przewodniczący Rady, o wszystkich zagadnieniach produkcyjnych jest wcale nie gorzej poinformowany, od nac. dyr. tow. Hrakiewicza, a ten znowu interesuje się sprawami Rady.

Oczywiście nie w tym sensie, że jeden drugiemu „włazi w parade”, ale w sensie rzetelnej współpracy i wzajemnego uzupełniania się, oraz rzeczowej krytyki i samokrytyki. Tow. Faust i tow. Dubadzki, to również dwaj ludzie, dla których nie ma na zakładach zagadnień obcych, nieznanych czy niezrozumiałych.

Może w pojedynkę nie byłiby tacy mądrzy, ale oni w pojedynkę nie chodzą i dlatego coś mogą zrobić. Potrafią sobie skakać do oczu, jeżeli coś im się nie podoba, ale zawsze jakos się dogadają. Dzięki tej współpracy i wzajemnemu zrozumieniu, mogą się poszczycić uzyskanymi wynikami.

Wszędzie wzorowy ład i porządek, nie widać rozrzuconych po podłodze cewek i odpadków. O takim zjawisku, jak wcześniejsze wychodzenie z pracy, w PZPB Nr 22 dawno już zapomniano. Pracuje się tu osiem godzin i basta. Dlatego też, aby wykonać plan, nie potrzebowali się uciekać do żadnych nadgodzin lub innych kruczków, ale godziny przewidziane na pracę wykorzystane są należycie i tak samo należyście wykorzystane są maszyny. Idąc przez przedziałnię, trzeba dobrze uważać, żeby zobaczyć stojące beczynniki wrzeczono z powodu brakującego sznurka



Fislak Jan. Partyka Maria

lub z innej podobnej przyczyny. To są powody, które pozwoliły odzyskać stracone kilogramy w czasie przymusowego postoju.

Pamiętać trzeba, że nawet dobre kierownictwo nie robi cudów, jeżeli nie będzie miało należytego oparcia w załodze. Trudno tu wymienić wszystkich, którzy na to zasługują, ale przede wszystkim tow. Grzello Zofia i tow. Partyka Maria stanowczo należą do najlepszych. Tkacz Fislak Jan, to jeden z tych, których jeszcze nie wzywano na przeglądalnię z powodu błędów w tkaninie. To samo można powiedzieć o przodownicy Kasprzak Annie. Tow. Maczkowski pracuje od niepamiętnych czasów przy targaczach bel i nigdy nikt nie miał do niego pretensji.

Od czterdziestu lat pracuje w tych zakładach prządka tow. Szkudlarek Anna, która mieszka w Nowym Złotnie. Taki codzienny spacer z Nowego Złotna do Karolewa, to szczególnie w okresie zimowym wycieczka nie lada i nikt nie pamięta, żeby tow. Szkudlarek kiedykolwiek się spóźniła. O, po pro-

stu przyzwyczała się przychodzić na czas.

Do końca roku załoga zobowiązała się wykonać 50.000 kg ponad plan, a do Kongresu — 20.000 kg.

Kiedy zęgałem towarzyszy, kierownik przedziałni, tow. Ambroziak Franciszek powiedział: Ilościowo jesteśmy lepsi od innych, ale chciałbym, żeby ktoś spróbował się z nami w walce o jakość. Inni mają lepsze maszyny, lepsze warunki, ale jestem przekonany, że przędzy lepszej nie wykonają, a jeżeli sądzą, że jest inaczej, to — proszę bardzo, my czekamy na wyzwanie. Naszą ambicją jest, stać się najlepszą przedziałnią nie tylko w Łodzi, ale i w kraju.

Myszę, że kierownicy innych przedziałni nie pozostawiają tego wyzwania bez odpowiedzi.

— em-em —

### „Sztandary zwycięstwa” nad krosnami przodownic

## Plan roczny u „Horaka” wykonany

Radosne chwile w PZPB w Rudzie

W sobotę dnia 4-go grudnia o godz. 14-tej w tkalni P. Z. P. B. w Rudzie Pabianickiej panna ożywno ruchi.

Kierownictwo tkalni zameldowało, że magazyn tkalni przyjął 14.576.404 m. tkanin. Do wykonania planu rocznego brak jeszcze 206 metrów. Wiadomość ta lotem błyskawicy obiegła tkalnie.

Kto da ostatnią sztukę? Komu przypadnie w udziale zaszczyt zakończenia planu? Przewodnicząca SOLK martwiła się przede wszystkim o to, żeby czasem, któryś z mężczyzn nie wykończył. Najlepsze nasze przodownice to, przecie kobiety, ale taki jeden z drugim potrzebuje tylko trochę szczęścia.

Wchodzimy na salę i kierownik tkalni melduje, że w tej chwili skończył sztukę dwa krosna, oba na „dziesiątkach”. Jedno obsługuje tow. Majer Marta, drugie tow. Sztramska Janina — obie przodownice i obie bodaj czy nie najlepsze tkaczki w Rudzie.

Obie jednocześnie ściągają sztuki z wałków. Pracują w bezpośrednim sąsiedztwie i widają, że starają się przyciągnąć się wzajemnie. Gotowe! Pierwsza podaje na przeglądalnię tow. Sztramska, tuż za nią tow. Majer. Mogłaby ją wyprzedzić na schodach, ale to przecie nie wypada.

Robotnica, obsługująca maszynę do mierzenia towaru, zarzuca na wałek koniec pierwszej sztuki. Sunie biała wstęga MDS0, jak opętane skaczą cyfry w okienkach licznika. 120, 130, 147 metrów. Brakuje do planu 59 metrów. Plan zakończy sztuka, wyprodukowana przez tow. Majer.

Obie rywalki uśmiechają się do siebie przyjaźnie. Najważniejsze to przecie to, że plan jest wykonany. Należałoby jeszcze zobaczyć co one są warte, te „jubilatki” — Proszę bardzo — obie niewiasty aż czwienięją z oburzenia — głową ręce za swoją — mówi tow. Sztramska, a tow. Majer lekceważąco macha ręką. — Przez szkło powiększające niech szukają błędów, i tak nie znajdą. I nie znaleźli. Obie sztuki są bez zarzutu.

### To i owo

## W sprawie kłakolu

Zdarza się, że w codziennym organie katolickim p. t. „Słowo Powszechnie” oprócz sążnistych rewelacji, poświęconych przerywaniu ciąży, wiadomości z Belgii oraz wiadomości o budownictwie amerykańskim i kulturze psów w W. Brytanii — zamieszczane bywają artykuły, że tak powiem, gwoli „zbudowania ducha”.

Ot, weźmy np. wstępniaczkę pana Benedykta Lenity, zatytułowaną „ZŁY DUCH I ZŁI LUDZIE”.

„Na leżących miejscach Pisma Św. Nowego Testamentu — oznajmia autor — spotykamy się ze zdaniami, że zło nie należy się sprzeciwiać albo zwalczać je walką bezpośrednią, lecz dać mu się wyszumieć aż do upadku. Tak np. przypowieść o sławie i kłakolu (Mat. 13, 24 nn, Rzym 12, 21 i t. d.)”.

Wychodząc z powyższego, jak się to mówi, podstawy wyścielowej, pan Benedykt (Lenita) puszcza się na szerokie wody t. zw. wywodów. Wody niby szerokie, ale bardzo a bardzo mętne. W jednym miejscu mianowicie twierdzi, że przypowieść o kłakolu (czyli o nieprzeciwstawianiu się złu) nie powinna zachęcać katolików do bierności, w innym — utrzymuje, że „zło, jako takie, nie istnieje (?), a jest tylko brak dobra”, w jednym, przeproszam za wyrażenie, ustępuje wyrażeniu, że „ze złym duchem nie ma kompromisu”, w drugim jest zdaniem, iż „walka ze złem, jest bezcelowa”.

Nie bardzo ta cała „filozofia” jest zrozumiała. Jeszcze jednak gorzej przedstawia się rzeczywistość na tej „filozofii” oparta.

Oto byliśmy w tych dniach świadkami, jak „się wyszumiał aż do upadku” zły duch z Kamieńska — ks. Opasewicz.

Oto ostatnie doniesienia naszej prasy notują nazwiska „złych duchów” powiatu wieluńskiego: ks. wikarego STEFANA FARYSA w parafii Rudlice, ks. proboszcza MARIANA LOSOSIA ze wsi Szyndzielów i księdza ORTO TOWSKIEGO WACEŁAWA z Konopnicy.

Ci trzech osobnicy duchowni nie tylko się zło nie sprzeciwiali, nie tylko nie zwalczały go walką bezpośrednią, a nawet — pośrednią, lecz sami je szerzyli, sami byli aktywnymi — bandytyzmu: ksiądz Farys — błogosławił i zachęcał do „wytrwania”, „Murata”, ZBIRA, OBCIĄŻONEGO 43 ZABÓJSTWAMI I 248 NAPADAMI („błogosławieni, którzy mord i grabież czynią?”); ksiądz Losos kołportował wśród bandy tygodnik „Niedziela” i „nadawał” informacje londyńskiej BBC o rzekomo bliskiej „trzeciej wojnie”, a ksiądz Ortowski... Eh, ten to po prostu imiennie wskazywał „Muratowi”, kogo ma „sprzątnąć”. (Tu trzeba stwierdzić, że jako nadawca mordów Ortowski był bardziej krwiożerczy od samego „Murata”).

Być może, wymienieni wyżej „pasterze dusz bandyckich” będą się w czasie rozprawy „brońmi”, „filozofia” p. Lewity (nie tyle tomistyczna, ile raczej „atomistyczna”) — nie wiele im to pomoże, gdyż jeśli chodzi o zdrowy ogół naszego społeczeństwa „filozofia” ta pada, jak to się mówi, na opokę. Zło istnieje i istnieje konkretnie zupełnie „złe duchy”. Zwalczając je będziemy bez litości i nieubłagani, nie zwracając uwagi na to, czy „kłakol” zdoła szata cywilna, czy też — sukienka duchowna.

„E. TAM”

W międzyczasie nad krosnami obu przodownic ktoś zawiesił „Sztandary Zwycięstwa”. To załoga w ten sposób oddaje cześć swym bohaterom.

Wracając do krosien, towarzysze pracy w przebiegu ścisłej dłoń. Cicho, skromnie, bez specjalnych uroczystości odbyło się zakończenie planu u „Horaka”.

I nie mogło być inaczej...

W dniu święta Pierwszomajowego załoga pojęła uchwałę o wykonaniu planu rocznego do dnia 13-go listopada, a został on wykonany 4 grudnia. W takim zestawieniu dat trudno się doszukać powodu do zachwytu. Coś tam wi doczenie nie bardzo „pasowało” i w obliczeniach tych, którzy z tym trzynastym listopada wykończyli, chcą zaimponować światu, i w samej pracy na przestrzeni tych siedmiu miesięcy, było napewno sporo niedociągnięć i braków, których usunięcie, we właściwym czasie, pozwoliłoby osiągnąć lepsze rezultaty.

Ale to już minęło. Dziś Ruda wyszła z impasu i zdecydowanie idzie ku lepszemu. Jednym z przejawów tej poprawy jest rozwój współzawodnictwa zespołowego, którym objęte zostały wszystkie oddziały produkcyjne. Do tego czasu zorganizowano 49 zespołów, z czego 12 w przedziałni, 14 w tkalni, reszta w oddziałach przygotowawczych i w wykończalni.

Dodatkowo zobowiązała się załoga P. Z. P. B. w Rudzie Pabianickiej wykonać do dnia Kongresu Zjednoczeniowego 400.000 metrów, a do końca roku 1 milion metrów tkanin ponad plan.

Trzeba wierzyć, że tym razem zobowiązanie zostanie wykonane. Zakłady w Rudzie Pabianickiej mają wszelkie dane po temu, by znaleźć się w pierwszym szeregu fabryk przemysłu bawełnianego, trzeba tylko, żeby niektórzy ludzie obudzili się, i zabrali na serio do roboty.

W ciągu ostatnich miesięcy, dużo zmieniło się u „Horaka” na lepsze i jest nadzieja, że w roku 1949-ym załoga będzie mogła pochwalić się lepszymi rezultatami pracy.



# Marshall odkrywa karty

## Zbrodniczy sojusz amerykańskich podżegaczy z hitlerowskimi rekinami militaryzmu

Nowe posunięcia amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich ostatecznie rozwiązały złudzenia, które żywił jeszcze niektórzy naiwni. W swym oświadczeniu złożonym na konferencji prasowej w Waszyngtonie, sekretarz stanu Marshall postawił kropkę nad i.



Marshall potwierdził rozporządzenie Nr 75, wydane przez gubernatorów wojskowych strefy amerykańskiej i angielskiej o „przywróceniu zarządu niemieckiego nad przemysłem Ruhry”. Marshall zmuszony był przy tym uznać za „usprawiedliwione obawy Francuzów, którzy lekają się utworzenia potencjału wojennego, mogącego stać się groźbą dla ich wolności i pokoju”. Fakt, że nawet Marshall nie mógł pominąć milczeniem tej groźby, świadczy, że niebezpieczeństwa takiego nie można dziś negować. Ale w ustach kierownika dyplomacji amerykańskiej, takie wyznaczenie dźwięczy jak złośliwa ironia. Któż by w tym nie widział, że dyplomacja amerykańska wraz z angielską dokładają wszelkich starań, aby tchnąć życie w rozbitą faszyzm niemiecki.

Wszystko to, czyni się w celu przygotowania nowej wojny. Marshall nie usiłował nawet ukrywać tego faktu, kiedy chcąc usprawiedliwić konieczność posunąć anglosasko-amerykańskich w sprawie Ruhry, wspominał o „szczególnych przyczynach, które są nam znane”. Tak można mówić tylko o rzeczach, których nie wolno nazwać po imieniu. Pełną miarę tych „tajemniczych” słów Marshalla występują zarysy amerykańskich bez wojennych, zakładanych na całym świecie. „Szczególna przyczyna” — to te względy, którymi kierują się koła rządzące USA i Anglii, przygotowując nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko demokracji europejskiej. Odrodzenie niemieckiego potencjału wojennego jest właśnie najważniejszą częścią składową programu przygotowań do nowej wojny.

Tak właśnie zrozumieli faszyści niemieccy rozporządzenie Nr 75. Wkrótce po jego ogłoszeniu, były naczelnik sztabu armii hitlerowskiej, zbrodniarz wojenny general Halder, oświadczył chętnie, że podejmie się stworzyć w ciągu krótkiego czasu armię niemiecką w Zachodnich Niemczech, jeżeli otrzyma w tym celu uzbrojenie i pieniądze.

Decyzja o przekazaniu przemysłu Zagłębia Ruhry niemieckim monopolistom, którzy do prowadzili do władzy Hitlera, kładzie kres gadaniu angielskich prawników i burżuazyjnych „uspołecznicieli” Zagłębia Ruhry. Nie ulega wątpliwości, że idzie obecnie o porozumienie między amerykańskimi podżegaczami do nowej wojny a hitlerowskimi magnatami niemieckiego przemysłu wojennego.

Rzeczywistymi panami Zagłębia Ruhry mają być, zgodnie z planem amerykańskim, monopol amerykański i niemiecki.

Rządy angielski i francuski idą na nowe Monachium, wymierzone przeciwko ich narodowi i wszystkim narodom Europy. Jest rzeczą charakterystyczną, że Marshall nie przy pisuje poważnego znaczenia słownym sprzeciwom obecnego rządu francuskiego. W swym oświadczeniu, stwierdził on tylko, że rząd francuski ma do czynienia z „dodatkową trudnością”, związaną z „walką polityczną”, która rozgrywa się obecnie we Francji. Marshall czyni aluzję do faktu, że obecni kierownicy Francji, którzy kopali jej mogiłę w przededniu drugiej wojny światowej napotykają obecnie na coraz silniejszy opór ze strony swego narodu.

Decyzja władz amerykańskich w sprawie losu przemysłu Zagłębia Ruhry wywołuje oburzenie również wśród demokratycznych warstw narodu niemieckiego. Oglaszono niedawno oświadczenie Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej stwierdza, że decyzja ta „oznacza przekazanie najważniejszych ośrodków

węglowych i hutniczych Niemiec, w ręce wielkich przemysłowców, którzy finansowali Hitlera, organizowali drugą wojnę światową i ponoszą główną odpowiedzialność za chaos i głód w Europie”.

W istocie rzeczy, decyzja władz angielskich i amerykańskich w sprawie Zagłębia Ruhry nie jest niczym nieoczekiwanym. Jest to logiczne następstwo całej imperialistycznej, zdrazieckiej polityki mocarstw zachodnich w Niemczech. Związek Radziecki niejednokrotnie przestrzegał narody europejskie przed polityką władz amerykańskich, angielskich i

francuskich w sprawie Niemiec Zachodnich, zwłaszcza zaś w sprawie Ruhry. Na warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR i krajów demokracji ludowej przyjęto wniosek w sprawie ustalenia na określony okres kontroli czterech mocarstw — ZSRR, USA, Anglii i Francji — nad ciężkim przemysłem Ruhry, zgodnie z umowami zawartymi poprzednio przez mocarstwa sojuszników. Tylko takie rozwiązanie problemu Zagłębia Ruhry odpowiada interesom narodów i interesom trwałego pokoju między nimi.

Oświadczenie Marshalla demaskuje rzeczywiste cele monopolu amerykańskiego oraz ich pomocników w Europie i zobowiązuje wszystkie pokojowe narody do wzmożenia walki o udaremnienie tych zbrodniczych celów.

## Pałki kastet i protokacje

# Wyborcze argumenty berlińskich obrońców wolności

## Faszystowskie orgie pod zachodnim protektoratem

(Od specja nego korespondenta „Głosu“)

W chwili, gdy piszę te słowa, jest sobota, dnia 4 grudnia. Skomplikowane tak jak wszystkie w Berlinie) połączenie pocztowe już po „wyborach”, które wypełnią naszą pagandy, płynącej z głośników, w które ubrzone zostały samochody partii zachodnio-berlińskiej podżegaczy wojennych.

Władze anglo-amerykańskie, patronujące całej tej wyborczej imprezie, okazały dla jej organizatorów wyjątkową wspaniałomyślność: na cele propagandowe wydano więc specjalne przydziały benzyny (przewożonej drogą powietrzną), postanowiono, przez naruszenie „żelaznych rezerw” przedłużyć kursowanie tramwajów w zachodnich sektorach wyjątkowo dnia 5 grudnia — aż do wieczora, a wreszcie, przy ryzykownym uszczupieniu zapasów gazowni, ma się wydać ludności aż po 25 funtów węgla (na mieszkanie), zamiast przysługiwanej „kielbasy wyborczej”.

Do tych środków propagandy materialnej dodano jeszcze osobny ładunek o charakterze poglądowym; tak więc przed kilkoma dniami z wielką pompą oddano do użytku nowe lotnisko Tegel, które położone jest wprawdzie we francuskim sektorze, ale zbudowane zostało na amerykański rozkaz.

Otwarcie lotniska, mające rzekomo służyć do zwiększenia możliwości transportowych „mostu powietrznego” stało się w rzeczywistości paradą militarystyczną, obliczoną najwidoczniej na podniesienie ducha wśród zmierzowanych i wygłodzonych Niemców. Grały więc orkiestry marsze wojskowe, tak bardzo lubiane w kraju „paradenmarschów”, a w ich takt deflowały przed trybunami kompanie wojsk francuskich, amerykańskich i angielskich, którym towarzyszyło aż... kilkanaście czołgów.

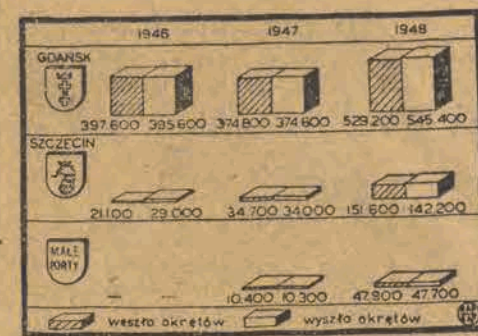
Berlin — w grudniu. Sprawy, że dojdą one do polskiego czytelnika jutrzejszą berlińską niedzielę wrzaskiem propagandy, płynącej z głośników, w które ubrzone zostały samochody partii zachodnio-berlińskiej podżegaczy wojennych.

Można było by wprowadzić cały ten historyczny przedwyborczy wrzask pokwitować uśmiechem politowania, można byłoby się odwrócić plecami od orkiestry, wygrywającej pod batutą takich dyrygentów, jak Neumann, Suhr lub Schwennicke melodie, osnute na motywach „SA marschiert”, można byłoby przejść do porządku dziennego nad sprawą tych t. zw. wyborów, gdyby na kanwie ich nie uwytkliły się wyraźnie zwyrodniałe cele tych partii, które, jak SPD lub prawicowe CDU tylko już z nazwy pozostały „sojał” lub „chrześcijańsko” demokratycznymi.

Trzeba było widzieć tych zachodnio-berlińskich „chrześcijan”, tych „sojałistów” z angielskiego sektora na zebraniach przedwyborczych, kiedy bezpieczni, pod osłoną policji Stumma i własnych bojówek masakrowali na sali każdego, kto się odmielił w dyskusji rzucić bodaj jedno słowo krytyki. Trzeba było czytać w dniach przedwyborczych kampanii ich „sojał-demokratyczne” pisma, pełne obelżywych kalumni i podżegających rvsunków, aby móc stwierdzić, że w grudniu roku 1948 wypełnił Berlin Zachodni metodami walki i hasłami, zaczerpniętymi bezpośrednio z archiwum partii hitlerowskiej, z okresu, gdy w brumatach kolumnach maszerowała ona przez ulice miast niemieckich.

Tej iscie faszystowskiej orgii, mającej na celu złamanie obojętności mieszkańców Zachodnie-

## Polska nad morzem



Ruch statków w portach polskich wzrasta się z miesiąca na miesiąc. Poimno uruchomienia małych portów polskich, tonaż statków odwiedzających Gdańsk i Szczecin nie zmniejszył się, ale nawet wzrósł blisko o 40 proc.

Na wykresie uwidoczniło przeciętny - miesięczny ruch statków przez poszczególne porty polskie w latach 1946, 1947, 1948.

go Berlina, przyglądał się Berlin Wschodni z imponującym spokojem i powagą. Dla Berlina Wschodniego nie istniał problem „wyborów”, gdyż od chwili ustanowienia nowego Magistratu z nadburmistrzem Ebertem na czele, w sprawach gospodarki miejskiej zapanowała całkowita jasność, która uwolniła mieszkańców sektora radzieckiego od trosk o opał na zimę, o prąd elektryczny, o gaz, o żywność, o kartofle.

Nowy nadburmistrz oświadczył wyraźnie, iż zapasów wystarczy dla całego Berlina i ponowił swoją propozycję zaopatrzenia w opał i w światło wszystkich trzech sektorów zachodnich, zapraszając burmistrzów tych dzielnic na konferencję do siebie. Ale burmistrzowie Zachodniego Berlina nie przybyli; nie pozwolili im na przybycie te same władze, które nie chcą, aby ludność ich sektorów była nakarmiona i zaopatrzona w węgiel, które sprzeciwiają się wszelkim próbom rozwiązania t. zw. kryzysu, którym potrzebny jest „most powietrzny” dla płądowania Berlina i dla których odrębne wybory, na równi z odrębną walutą w Berlinie stanowią środek brutalnej walki, prowadzonej rzekomo w obronie „wolności” świata.

Osobliwa to musi być „wolność”, używająca pałki, kastetu, fałszu i prowokacji na swoją obronę; tym bardziej osobliwa, że w szeregach jej obrońców znaleźli się ostatnio na terenie Niemiec ci sami ludzie, którzy jeszcze niedawno posłuszni rozkazom krwawego maniaka, chcieli wprowadzić w Europie „nowy (niewolniczy!) porządek na okres tysiąca lat”...

Berlin, w grudniu 1948.

Leopold Marschak.

## Z ludu — przez lud — dla ludu

# Tam — gdzie powstaje nowa inteligencja polska

## Odwiedziny na Kursie Przygotowawczym U. Ł.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z kwietnia 1946 r. powołane zostały do życia Kursy Przygotowawcze na Rok Wstępny Uniwersytetów. Był to dalszy krok, obok tworzenia Roku Wstępnego, w kierunku tworzenia nowej inteligencji robotniczo-chłopskiej, związanej z ustrojem Nowej Polski.

Ostatnio odwiedziłem taki Kurs w Łodzi. Dom przy ulicy Piotrkowskiej 249 w Łodzi nieczym nie wyróżnia się wśród sąsiednich kamienic. Od 1946 r. mieści się w jego oficynie Kurs Przygotowawczy.

nach Kurs Przygotowawczy. Początkowo znajdowały się tu wyłącznie sale wykładowe. Obecnie urządzono również i Bursę dla słuchaczy.

Godzina 9-ta wieczór Trzypiętrowa oficyna mieszcząca Bursę, rzekko rozbrzmiewa młodym gwarem i szumem.

Wchodzimy do jednej z sal. Przy ścianach piętrowe łóżka — pośrodku kilka stolików i krzesel. Jakis młodzieniec przechadzając się po pokoju, zapamiętale obkłada łaciną. Inny usiłuje zasnąć, zakrywając się kocem. Kilku śliczy przy stole nad równaniami matematycznymi.

Michał Mięczysław z Suchedniowa, ma 22 lata. Jest rolnikiem. Jego rodzina, składająca się z 5 osób, posiada nie pełne 2 hektary ziemi.

„Uczyć się — opowiada — nie mogłem. Skądże miałbym na zeszyty i książki? Przed Kursem pracowałem przy wprawie drzewa. W czasie okupacji byłem w AK. Po wyzwoleniu wstąpiłem do ZWM-u”. — Oto pokrótce historia mego życia — mówi kolega Michał.

„Gdy skończył Kurs, chcę pójść na Wyższą Szkołę Handlową. Sądzę, że dam sobie radę. Szewc Edward pochodzi z Belchatowa z rodziny rzemieślniczej. Był w ZWM-ie i ORMO. Pracował jako ładowacz w kopalni. Gdy otwarto Kurs, przejechał tu i zaprzęgił się do nauki. W przyszłości chciałby się kształcić w Akademii Nauk Politycznych.

Nieawdzisz Stanisław jest synem chłopca ze wsi Mszadla. W czasie wojny był łącznikiem w BCH. Niedawno wrócił z wojska. Obecnie wstąpił na Kurs i chce po jego ukończeniu studiować na Politechnice.

„Boję się tylko — mówi — czy dam sobie radę, bo tam podobno są znaczne wydatki. Jak opowiadają, sam komplet przybórow rysunkowych kosztuje 40 tys. zł. No, ale chyba nam jakoś pomogą”.

Wokoło nas zebrała się spora grupa słuchaczy. Opowiadają o swym życiu. Słuchacz Wałsiak mówi, że „mamy tu lepiej, niż w domu”. „I wikt nieczy” zapewniają wszyscy.

## SLUCHACZKA KRYSIA JEST NIEZADOWOLONA

Sluchaczkę Krysię, która jest „odpowiedzialna” za materialne potrzeby kolegów, za stajemy w sekretariacie przy maszynie do pisania.

„Napisać, że to wstyd — zwraca się do nas — aby w robotniczej Łodzi nie można było znaleźć odpowiedniego lokalu dla Kursu Przygotowawczego. Proponuję nam takie pomieszczenia, które albo się nie nadają lub też trzeba byłoby wydać na remonty tyle, ile kosztowałyby wybudowanie nowego budynku. Oto patrzcie, w tej facjacie mieszkają dziewczęta przeciętnie po 20—24 osoby w jednym pokoju”.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że Kurs liczy 240 słuchaczy, zaś w Bursie mieszka 175 chłopców i dziewcząt. Co do pochodzenia socjalnego, to przeważa młodzież robotnicza i chłopska (50 procent robotników i 40 chłopów). Słuchacze Kursu mają stołówkę i otrzymują stypendia (po 1500 i 5 tys. złotych).

Tygodniowo na Kursie blisko 40 godzin zajmują wykłady i ćwiczenia, 90 procent słuchaczy jest zrzeszonych w ZMP. Wydawana jest również gazetka ścienna.

Ostatnio młodzież Kursu postanowiła uczcić Dzień Zjednoczenia przez udzielanie pomocy fabrykom w wykonaniu zobowiązań przedkongresowych.

## ROŚNIE NOWA INTELIGENCJA

Kursy Przygotowawcze są u nas zjawiskiem nowym. Mają one za zadanie wyrównać krzywdy, naprawić zło, wyrządzone młodzieży przez rządzący sanacyjny.

Ci chłopcy i dziewczęta bez pomocy państwa nigdy by nie mogli uzyskać szans awansu społecznego.

Dla klasy robotniczej, dla chłopów, dla inteligencji wyrosła z ludu, będzie sprzymierzeńcem w walce o nowe jutro, w walce o socjalizm.

Pamiętajmy więc o jej codziennych potrzebach. Pomagajmy.

# Przegląd prasy radzieckiej

## Nowy bunt w Izbie Gmin

W kolejnym komentarzu na aktualne tematy polityczne gazeta „Krasnaja Zwiezda” omawia nowy „bunt” w obozie labourystów. W dniu 1 grudnia 38 labourystów, członków Izby Gmin głosowało przeciwko rządowemu projektowi ustawy o przedłużeniu terminu służby wojskowej z 12 do 18 miesięcy. Co więcej 134 labourystów wolało „głosować nogami”, czyli mówiąc innymi słowami, aby uniknąć udziału w głosowaniu nie przyszli oni na posiedzenie Izby Gmin. W ten sposób — pisze

gazeta — debaty nad projektem ustawy o służbie wojskowej przybrały nieoczekiwany charakter jawnego polepszenia labourystowskiego kursu polityki zagranicznej.

Nie ulega wątpliwości — pisze „Krasnaja Zwiezda” — że „bunt” grupy labourystów stanowi odbicie głębokiego niezadowolenia na rodu angielskiego z polityki rządzących.

Z wyników głosowania nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wynika, że polityka militarystyczna kraju i wysięgu zbrojeń nie cieszy się popularnością, ani wśród ludu, ani nawet w szeregach samych labourystowskich deputowanych do parlamentu. Nic więc dziwnego, że coraz częściej rząd labourystowski otrzymuje pochwały za słony podżegacza wojennego Churchilla i jego partii. Po przeprowadzeniu głosowania nad projektem ustawy, w której rząd labourystowski odmówił „zwycięstwo”, labourysta Davis oświadczył z gorczyca: „Nigdy nie przypuszczałem, że niedługo dzień, kiedy rząd labourystowski — jak w wypadku obecnym — będzie opierał się na głosach konserwatystów”.

Nie przypuszczał tego, oczywiście naród angielski, usuwający konserwatystów od zbroju. Miał on nadzieję, że polityka labourystów będzie łagodniejsza, niż polityka ich poprzedników.

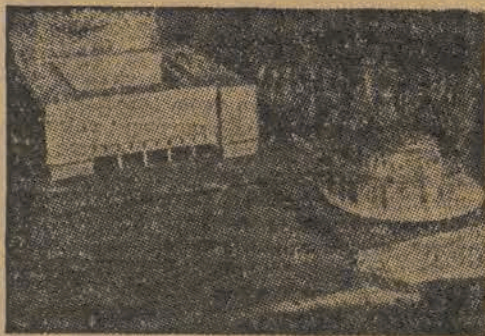
## Samochód - olbrzym

Jarosławska fabryka samochodów zmontowała samochód obliczony na przewóz ładunku 45-cio tonowego. Projekt samochodu został opracowany przez zespół konstruktorów fabryki. Dzięki potężnemu silnikowi Diesla samochód może poruszać się po drogach z szybkością do 55 km. na godz. Nowa maszyna jest to ciągnik, do którego przyłącza się podwozie. Konstruktorzy opracowali wagony przyczepne rozmaitych typów o pojemności od 25 do 45 ton. Niedawno dwa nowe samochody eksperymentalne przejechały próbną trasę Jarosław — Moskwa i z powrotem.

Zakończyły się również próbné doświadczenia z elektrosamochodami, skonstruowanymi przez Samochodowy Instytut Naukowy.



### Przyszła siedziba Zjednoczonej Partii



Tak będzie wyglądał Wspólny Dom — z prawej strony sala obrad

## Jak robotnik polski odbudował swe warsztaty pracy Dzieje ocalonych zakładów „Trzebinia” Obecna produkcja już przewyższa stan sprzed wojny

Zakłady Hutnicze Metali Nieżelaznych „Trzebinia” przejęte zostały po wojnie w stanie co najmniej 30 procentowego zniszczenia. Zniszczenia te były przede wszystkim następstwem rabunkowej gospodarki niemieckiego okupanta, który nie prowadził żadnych inwestycji, skutkiem czego maszyny i urządzenia znalazły się w stanie daleko posuniętego zużycia. Uciekający Niemcy kazali również wymontować wirniki z turbodmuchaw, co musiałoby unieruchomić zakłady. Jednakże jeden z robotników wymontowując jeden z wirników dokonał przy tym dokładnych pomiarów, następnie zaś wspólnie z kolegami zamknął wyloty, skutkiem czego gaz siarkowy bił tak mocno, że musiano zrezy-

gnować z wymontowania drugiego wirnika. Dzięki temu można było po odejściu Niemców uruchomić najpierw połowę zakładu. Drugi wirnik na podstawie dokonanych pomiarów został następnie odtworzony przez miejscowych robotników. Był to duży sukces, wirników takich nie produkowano bowiem dotąd w kraju, lecz sprowadzano ze Szwecji. Dzięki odtworzeniu tego wirnika można było następnie uruchomić drugą część zakładu.

Sprawa uruchomienia zakładów „Trzebinia” była początkowo sporna z uwagi na wspomniane zużycie maszyn i wątpliwości, czy zakład ten będzie potrzebny wobec istnienia podobnych zakładów na Śląsku — bliżej złóż rudy cynko-

wo - ołowianej. Wątpliwości te zostały jednak przecięte przez samych robotników luty, którzy z miejsca przystąpili do remontowania zakładu, co trwało od stycznia do kwietnia 1945 r. Cały „odgórny” narzucony przez okupanta, niemiecki personel od dyrektora do podmajstrze go włącznie — uciekł wraz z Niemcami lub został niezwłocznie usunięty. Robotnicy polscy dali sobie jednak radę i w początkach maja 1945 roku zostały uruchomione pierwsze piece.

Obecnie czynnych jest 10 pieców prażalni-nych, podczas gdy przed wojną pracowało 8.

Zakład produkuje przede wszystkim kwas siarkowy oraz blachę cynkową, dalej zaś wypółki, czyli pipyt prażony. W porównaniu z okresem przedwojennym produkcja kwasu siarkowego wzrosła o 40 proc. i to bez kapitałnych inwestycji, a jedynie w następstwie racjonalizacji pracy. Od 1945 roku produkcja wzrosła o 286 proc. W prażalni produkcja tegoroczna w porównaniu z produkcją 1945 roku jest wyższa o 306 proc. Walcownia blachy cynkowej uruchomiona została w sierpniu 1946 roku i od tego czasu produkcja zwiększyła się o 173 proc. Wreszcie elektrownia uruchomiona została 1 listopada 1947 roku, co dało znaczne oszczędności.

## Wysiłkiem pracy wita naród zjednoczenie klasy robotniczej

### Przedkongresowy czyn pocztowców

Historyczny dzień zjednoczenia polskiej klasy robotniczej, wielkie dzieło likwidacji półwiekowego rozłam w polskim świecie pracy — wzbudził szczerą entuzjazm wśród pocztowców polskich, którzy od chwili odzyskania niepodległości, pracując w ciężkich warunkach — budowali Nową Polskę na swoim odcinku codziennej, znużającej pracy.

We wszystkich urzędach pocztowych na terenie naszego województwa odbyły się zgromadzenia pracowników, na których podjęto uchwały uczczenia tego wielkiego dnia — przez wzmocnioną pracę, przez usprawnienie doręczania poczty, przez branie bezpośrednie go udziału w rozprawdaniu prasy partyjnej w terenie. Podjęto setki uchwał. Zobowiązano się do likwidacji uszkodzeń w funkcjonowaniu linii telefonicznych i telegraficznych, do zakładania nowych przewodów, do dodatkowych reperacji urządzeń telegraficznych. Zańciewano wysłęg pracy listonoszów, telegrafistów itd. Postanowiono zlikwidować wszelkie zaległości pracy pocztowców. Ofiarowano dodatkową pracę na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii.

Wzmocniona ta Praca — już według pobieżnych obliczeń — przyniesie Poczcie Polskiej oszczędności na sumę około sześciu i pół miliona złotych.

Akcja ta daje nie tylko zyski finansowe, lecz bezsprzecznie dużo większe osiągnięcia moralne, jeżeli się uwzględni wzmocnienie dy-

scypliny pracy, punktualności oraz entuzjazm pracowników, okazywany z racji historycznego momentu, jakim jest wielkie dzieło zjednoczenia polskiej klasy robotniczej w jedną, zwartą ideowo całość.

Pocztowcy polscy wykazali na swoim odcinku, jak bardzo interesują się całokształtem życia naszego narodu i jak droga im jest budowa nowej, lepszej przyszłości, budowa Polski Socjalistycznej.

### Wąskotorówki wykonały plan jesienny

Koleje wąskotorowe okręgu łódzkiego wykonały plan przewozów jesiennych w 135 proc.

W ostatnim kwartale rb., to jest w okresie najbardziej intensywnych prac, związanych z kampanią buraczaną, kwartalny plan przewozów został wykonany w 100 procentach do dnia 30 listopada, tj. na miesiąc przed terminem.

## Akademicy manifestują czynem swą solidarność z klasą robotniczą Dzień Zjednoczenia uczczą zbiorową pracą na cele społeczne

Uświadamiając sobie ogólnie - narodową doniosłość faktu zjednoczenia ruchu robotniczego młodzieży akademicka robotniczej Łodzi postanowiła czynem zmanifestować swą solidarność z klasą robotniczą. W tej sprawie zwołana została dn. 4 grudnia w auli U. L. konferencja delegatów profesury, bratnich pomocy i kół naukowych wszystkich wyższych uczelni, istniejących na terenie Łodzi.

Zebrańnych powitała w imieniu ciała profesorskiego prof. dr. N. Gąsiorowska.

Z radością słuchaliśmy słów kol. Salwy, pierwszego sekretarza Akademickiego Komitetu P. P. R. Tow. Salwa powiedział, że studenci, którzy wysiłkiem klasy robotniczej zawdzięczają możliwości i warunki kształcenia, są moralnie obowiąz-

zani do solidarności z klasą robotniczą w tym wielkim dla niej momencie. I dlatego w okresie, gdy na apel górników Zabrze - Wschód cała klasa robotnicza odpowiada wzmocnieniem swych wysiłków przy warsztatach produkcyjnych, akademicy winni odpowiedzieć wzmocnieniem wysiłków przy swych warsztatach: w zdobywaniu wiedzy. Dla silniejszego jednak zmanifestowania swojego związku z klasą robotniczą Akademicki Komitet P. P. R. zwoła studentów do poświęcenia jednego dnia na pracę fizyczną. Akademicki Komitet P. P. R. podejmuje się wzorowego wykonania tego Czynu Przedkongresowego.

Słowa tow. Salwy spotkały się z burzliwymi oklaskami.

Następnie przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej w Łodzi poinformował zebrańnych że studenci w dniu poświęconym pracy fizycznej wezmą udział w porządkowaniu parków miejskich po czym zarządy wszystkich bratnich pomocy i większości kół naukowych zgłaszały swój akces do tego projektu. Współdziałal w zamierzonych pracach zgłosiło również ciało profesorskie P. P. R.

Podczas dyskusji wpłynęły następujące wnioski:

Kol. Nowakowski wezwał zebrańnych aby przy-

jęli rezolucję potępiającą zajęcia w Gorzkowicach i Kamińsku i żądając surowego wymiaru kary dla sprawców tych zajęć. Rezolucję jednogłośnie przyjęto.

Przyjęto również drugą rezolucję, zgłoszoną przez kol. Murzynowskiego, która w związku z zaszłym niedawno faktem usunięcia kolegów zampowców z prywatnej szkoły, prowadzonej przez kier domaga się upaństwowienia wszystkich tych szkół.

Całe zebranie utrzymane było w nastroju ogromnie entuzjastycznym, co wyraziło się w burzliwych oklaskach, okrzykach, wreszcie w odśpiewaniu Międzynarodówki.

Następnego dnia odbyło się walne zebranie studentów, zorganizowanych w Bratniej Pomocy U. L. Zebrani ustosunkowali się nie mniej entuzjastycznie do projektu uczczenia pracą na cele społeczne święta jedności klasy robotniczej.

W dyskusji zabrał głos rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr. Kotarbiński, który ustosunkował się pozytywnie do inicjatywy studentów. Na specjalną uwagę zasługują głosy przedstawicieli Kompanii Akademickiej, który mówił o współpracy oficerów z klasą robotniczą i kol. Krajewskiej, która przypominała zebrańnym, co zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu.

### Pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych uczczą Kongres wzmocnioną pracą

Jednymi z pierwszych, którzy odpowiedzieli na apel górników kopalni Zabrze - Wschód, byli pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi.

Z inicjatywy egzekutywy koła partyjnego przy D.L.P. pracownicy uchwalili, że do dnia Zjednoczenia usuną wszelkie zaległości w pracy.

Na zebraniu tym uchwalona została również rezolucja, w której postanowiono dla

uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego:

Wzmocnić wydajność pracy we wszystkich komórkach organizacyjnych Dyrekcji Lasów Państwowych.

Zlikwidować istniejące zaległości w poszczególnych Biurach i Oddziałach w D.L.P. Wezwać wszystkie Dyrekcje L. P. na terenie Kraju oraz personel jednostek terenowych DLP Okręgu Łódzkiego do podjęcia podobnych uchwał.

### Nauczycielstwo manifestuje swą bratnią łączność z klasą robotniczą Wzmocnienie pracy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

Na nadzwyczajnej konferencji Dyrektorów i Kierowników szkół m. Łodzi, w dniu 3.XII br. uchwalona została rezolucja, w której dla uczczenia Dnia Zjednoczenia nauczycielstwo szkół wszelkiego typu postanawia: przeznaczyć do dnia 22 grudnia jedną godzinę tygodniową, nadobowiązkowo na omówienie z młodzieżą szkolną znaczenia klasy robotniczej i Zjednoczenia partii dla przyszłości Narodu i Państwa.

Zwiększyć wysiłek pracy i poświęcić potrzebny dodatkowo czas dla podniesienia wyników nauczania. Wysiłkiem Rad Pedagogicznych zorganizować środki na wysłanie na wczasy zimowe co najmniej 1 ucznia z każdej szkoły, pochodzącego przede wszystkim z tych rodzin, które poniosły ofiary w walce z hitler-

ryzmem lub reakcyjnym podziemiem.

Pracownicy Inspektoratu Szkolnego postanawiają: do dnia 22 grudnia 1948 r. we wszystkich szkołach na terenie m. Łodzi zbadać drogą kustracji plany pracy Rad Pedagogicznych i nadać im właściwy kierunek wychowawczy dla zrealizowania postulatów klasy robotniczej w duchu socjalistycznym, własną pracą i staraniem wyposażyć w pomoce naukowe przedzłotke dzieci robotniczych.

Pracownicy Kuratorium postanawiają: Zwiększyć wysiłek i wydajność pracy tak, aby do dnia Kongresu Zjednoczeniowego nie mieć żadnych zaległości, własną pracą i wysiłkiem zorganizować i wyposażyć świetlicę dla dzieci ulicy przy ul. Krawieckiej 5.

## Włókniarze nie szczedzą trudu Współzawodnictwo przedkongresowe w przemyśle włókienniczym

BAWELNA

4 grudnia we współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle bawelnianym wyróżniły się PZPB. Nr. 3, które w tkalni wykonały plan dzienny w 151 proc., w przedzalni średniej 104 proc. i w przedzalni odpadkowej w 110 proc.

PZPB. Nr. 7 wykonały zadanie dzienne w tkalni w 115 proc. Przedzalnia planu dziennego nie wykonała. PZPB. Nr. 16 uzyskały 123 proc. planu. PZPB. Nr. 2 wykonały plan dzienny jedynie w przedzalni odpadkowej (101,6 proc., tkalnia i przedzalnia średn. wykazały niedobór. PZPB. w Pabianicach osiągnęły w tkalni 113 proc., w przedzalni średn. 104 proc., w przedzalni cienkoprzędnej 113 proc. i w odpadkowej 105 proc.

PZPB. w Zgierz uzyskały 117 proc. planu dziennego.

### WELNA

W dniu 4 grudnia w ramach współzawodnictwa przedkongresowego w przemyśle welnianym uzyskały PZPW. Nr. 1 w tkalni 195 proc., w wykończalni 109 proc., a w przedzalni 99 proc. planu dziennego. PZPW. Nr. 2 osiągnęły w tkalni 103 proc., w wykończalni 100 proc. i w

przedzalni 122 proc. PZPW. Nr. 3 wykonały plan dzienny w tkalni w 156 proc., w wykończalni w 219 proc. i w przedzalni w 133 proc. PZPW. Nr. 36 osiągnęły w tkalni 112 proc., w wykończalni 116 proc. i w przedzalni 106 proc. PZPW. Nr. 37 uzyskały w tkalni 106 proc., natomiast w wykończalni i w przedzalni nie wykonały planu dziennego. PZPW. Nr. 38 w tkalni uzyskały 105 proc., w wykończalni 136 proc., w przedzalni natomiast wykazały niedobór. PZPW. Nr. 39 w tkalni uzyskały 118 proc., a w przedzalni 121 proc.

### PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI

4 grudnia najlepsze wyniki we współzawodnictwie przedkongresowym uzyskały PZPDz. im. Kasprzaka (142 proc.).

Dalsze miejsca zajęły: PZPDz. im. Duracza (136 proc.), PZPDz. Nr. 10 (128 proc.), Z. P. Dziewiarskie im. E. Plater (118 proc.), Łódzkie Zjednoczenie Dziewiarskie (109 proc.), P. Z. P. Dziewiarskie Nr. 2 (108 proc.), P. Z. P. Dz. Nr. 5 (106 proc.), P. Z. Z. P. Dz. w Aleksandrowie (105 proc.).

## Słuchacze Szkoły Pracy Społ. TUR na cześć Kongresu

Słuchacze Szkoły Pracy Społecznej TUR w Łodzi w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego postanowili: Zwiększyć wysiłki w pracy nad sobą w celu lepszego i gruntowniejszego opanowania przedmiotów nauczanych w szkole. Wzmocnić samokształcenie oraz pomagać starszym kolegom w nauce. Brać żywy udział w życiu społecznym na terenie szkoły, przeprowadzić dobrowolne zbiórki na cele społeczne, t. j. na pomoc dla strajkujących robotników we Francji, oraz na Pomoc Zimową. Zgłębić naukę marksizmu — leninizmu i szerzyć ją w swoim

otoczeniu przez zainicjowanie kół samokształceniowych na terenie pracy, by przez to skutecznie przeciwdziałać propagandzie i wpływom wojującego klerikalizmu. Jedną wolną niedzielę poświęcić pracy społecznej na terenie własnych zakładów pracy.

Wobec wstrzymania akcji zbiorkowej na strajkujących robotników Francji, suma zł. 4.170,— przekazana została przez słuchaczy S. P. S. — TUR w Łodzi na Centralny Dom Młodzieży, za pośrednictwem Zarządu Łódzkiego Z. M. P.

## Instytut Przem. - Rzemieślniczy woj. łódzkiego w dniu 1 grudnia przekroczył roczny plan pracy

Delegat Zarządu Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego w Łodzi złożył na ręce Ministra Oświaty tow. dra St. Skrzyszewskiego meldunek, że Instytut w swej akcji szkoleniowej zdolał przekroczyć zakreślony na rok 1948 plan działalności, osiągając na dzień 1 grudnia br. następujące wyniki:

zorganizowanych szkół i kursów zawodowych dla dorosłych	zaprojektowano	osiągnięto
	126	106

szkolonych uczennic i uczniów 3.800 4.818  
Ogółem na wszystkich odcinkach prowadzonej przez Instytut akcji przysposobienia zawodowego zrealizowano na dzień 1 grudnia 1948 r. ponad 115 procent zatwierdzonego projektu pracy na r. 1948.

Liczba słuchaczy szkół i kursów w zestawieniu z rezultatami prac w latach sprzed września 1939 r. jest dziesięciokrotnie wyższa. Absolwenci kursów Instytutu zatrudniani są w sektorze państwowym lub spółdzielczo-społecznym.

## Robotnik łódzki śpieszy z pomocą chłopom z Wilkowic

Przedstawiciele Związków Zawodowych w Łodzi zadeklarowali w imieniu robotniczej Łodzi szybką i skuteczną pomoc dla mieszkańców wsi Wilkowice, leżącej w powiecie rawsko-mazowieckim przy realizowaniu ich zamierzeń, całkowitej przebudowy swej wsi.

Przedstawiciele Związków Zawodowych niedawno odwiedził Związek Samopomocy Chłopskiej w Wilkowicach i zaznajomił się z planem przebudowy. W bezpośrednich rozmowach z chłopami, prowadzonymi w przyjaznej i serdecznej atmosferze wymieniono poglądy i ustalono me-

ta wspólną z robotnikami łódzkimi budowę nowoczesnej, kulturalnej wsi.  
Nie tylko jednak do tego ograniczyła się pomoc robotnika łódzkiego. W najbliższym czasie Wilkowice otrzymają dostateczną ilość odzieży, obuwia i innych rzeczy codziennego użytku.

W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną również prace przy budowie linii elektrycznej, a Związek Zawodowy Włókniarzy zadeklarował zakupienie dla wsi Wilkowice jednego traktora i bezpłatne wyszkolenie jego obsługi spośród jej mieszkańców.



# Owoce i wina dla ludzi pracy

## Centrala Ogrodnicza wprowadza sprzedaż po cenach hurtowych na zbiorowe zapotrzebowanie Rad Zakładowych

W związku ze zbliżającymi się świętami, oddział Łódzkiej Centrali Ogrodniczej wprowadza hurtową sprzedaż owoców na zapotrzebowanie Rad Zakładowych. Nabywać można jabłka w cenie 155 zł/kg oraz jabłka, których cena nabycia waha się w granicach od 50 do 90 zł/kg. Jabłka droższe, jest to owoc gatunkowy, który z powodzeniem może być przechowywany przez parę tygodni. Jabłka tańsze zaliczone zostały do trzeciego i czwartego gatunku. Nadają się do bezpośredniego spożycia, gdyż nie są to owoce zimotrwałe i są gorsze gatunkowo. Zapotrzebowania Rady Zakładowe powinny składać w siedzibie Centrali Ogrodniczej, ul. Żeromskiego 98. Wymienić w nich należy zarówno ilość, jak i jakość zakupowanego towaru. Odbiór owoców nastąpi w przechowalni Centrali Ogrodniczej.

Poza jabłkami Centrala Ogrodnicza wprowadza dla świata pracy poważne ilości win owocowych. Sprzedawane będą one również na zapotrzebowanie Rad Zakładowych. Centrala ma do rozprowadzenia 22 tysiące butelek wina, pochodzącego z wytwórni w Tymbarku, Nowym Targu i Lublinie. Cena butelki obraca się w granicach od 240 zł do 635 zł — ta ostatnia za wysokogatunkowe miody. W związku z dążeniem władz do zmniejszenia spożycia wódki i podniesieniu jej ceny, należało by się spodziewać, że wina krajowej produkcji będą miały duży zbył w tym roku w okresie przedświątecznym. Zakupywanie ich z Centrali Ogrodniczej jest o tyle korzystne, że do rąk odbiorcy trafi produkt wysokogatunkowy dostarczony po cenach hurtowych.

Centrala Ogrodnicza odegrała w okresie przedświątecznym poważną rolę na rynku łódzkim, jako czynnik zaopatrujący ogólny handel detaliczny, spółdzielczy i państwowy w warzywa, konserwy, owoce, orzechy, owoce suszone itp. Dostarczono do Łodzi 4 tony orzechów, spodziewane jest przybycie jeszcze dalszych transportów tego produktu.

### Scalenie Spółdzielni Spożywców na ukończeniu

Do 31. 12. r. b. zakończony zostanie proces scaleniowy spółdzielni spożywców na terenie Łodzi. Wszystkie działające na obszarze Łodzi spółdzielnie spożywców łączą się z PSS. Są to: Spółdzielnia Pracowników Miejskich, Spółdz. Prac. Węglowych, Retkińska Spółdz. Spoż., Spółdz. PZPB Nr 4, Spółdz. „Jedność Robotnicza”, Spółdz. „Unia”, Spółdz. Przem. Papiern., Spółdz. „Związkowiec”, Spółdz. Prac. Skarbowych, Spółdz. Prac. Urz. Wojew., Spółdz. Prac. Urz. Likw., Spółdz. „Wieś Polska”, Spółdz. „Pocztowiec”, Spółdz. Kraj. Spoż. Kolejarzy, Spółdz. Samochodziarzy. W związku z powyższym, PSS wzywa członków przejętych spółdzielni, aby wszelkie swe zakupy uskutecznił w sklepach PSS, i przy zakupach żądał kuponów zwrotów od zakupów, przedkładając swe dotychczasowe legitymacje.

Legitymacje bowiem wydane przez przejęte spółdzielnie, są ważne nadal, aż do czasu zamiany dotychczasowych legitymacji PSS i przejętych spółdzielni na książeczki członkowskie.

Zaznacza się, że członkowie przejętych spółdzielni posiadają wszelkie uprawnienia i obowiązki członków PSS.

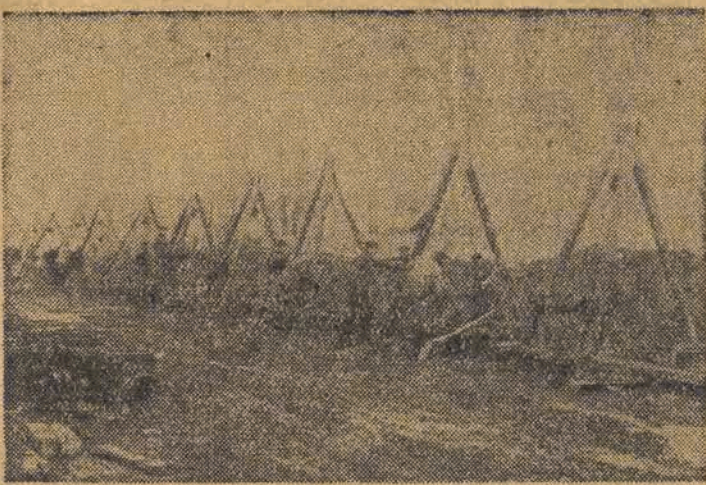
Śliwek suszonych rozprowadzono 5 ton, 2 tony maku oraz tonę czosnku. Stale są zaopatrywane w warzywa przez Centralę Ogrodniczą placówki PSS-u, stołówki, szpitale oraz placówki opiekuńcze Zarządu Miejskiego.

Ponadto dając do usunięcia wszelkich trudności w zaopatrzeniu miasta we wszelkiego rodzaju warzywa i owoce, Centrala Ogrodnicza dysponuje w przechowalniach swych du-

żymi ilościami rezerw owocowych na okres zimowy oraz poważnymi zapasami warzyw, najpowszechniej w gospodarstwach domowych używanych jak cebula, buraki, pietruszka, marchew, seler, porę itp. Dzięki stworzeniu tych rezerw nawet w okresie ewentualnych trudności komunikacyjnych z powodu mrozów, zaopatrzenie Łodzi w te artykuły będzie zapewnione.

## Na wyścig z zimą

U wylotu Alei Kościuszki w przyspieszonym tempie prowadzone są roboty kanalizacyjne. Mimo spóźnionej pory prace sąno postępują nęprzód — na wyścig z nadchodzącą zimą.



## Rejestracja kart odzieżowych przedłużona do 10 grudnia

Na skutek interwencji Związków Zawodowych, Wydział Apropowizacji Zarządu Miejskiego przedłużył dodatkowy termin rejestracji kart odzieżowych do dnia 10 grudnia. Prawo rejestrowania przysługuje tym wszystkim, którzy bądź nie skorzystali z przysługujących im przydziałów, bądź też jako zatrudnieni w końcu br. według uprzednio obowiązujących przepisów do pobrania przydziałów nie byli uprawnieni. Obecnie przeprowadzana jest rejestracja na pobranie obu wia, oraz przydziałów wełny i bawełny. Wszyscy zainteresowani winni z przysługujących im uprawnień skorzystać i w podanym wyżej terminie zarejestrować swe karty odzieżowe. Jak nam komunikują, termin 10 grudnia nie będzie dodatkowo dla opieszalszych lub spóźniających się przedłużony. O mających nastąpić rozdzielnictwie towarów, podane zostaną dodatkowo do wiadomości zainteresowanych komunikaty. Samo rozdzielnictwo będzie przeprowadzone z momentem, gdy Ministerstwo Apropowizacji zwolni konieczne do rozdziału ilości obuwia i tkanin.

### Bezouczne ataki spekulacji na cukier

## Spożycie wzrosło u nas 2 i pół raza w porównaniu z przed wojną

Jesteśmy na 4-tym miejscu europejskiej produkcji

Znow próbowano wywołać w Łodzi „panikę cukrową”, wzniecając przez osobników spod wiadomego znaku. Tym razem obsesję się, na szczęście, bez dłuższych ogników. Transport dopisał. PCH i PSS wypełniły tego dnia „normę” w 900 (słownie dziewięćset) procentach, sprzedając zamiast normalnych 30.000 kg cukru, aż 270.000 kilogramów tego słodkiego towaru w ciągu jednego dnia.

Dziś wszystko wróciło już do normy, a nie którzy strachliwi obywatele daremnie grzebią w portfelu, chcąc znaleźć na pokrycie różnych niezbędnych wydatków pieniądze, które lekkomyślnie ulokowali w zapasach cukru.

Na marginesie tego zupełnie niedanego ataku spekulantów na nasze pozycje gospodarcze warto przypomnieć, że Polska należy do tych nielicznych krajów w Europie, które produkują w roku bieżącym więcej cukru, aniżeli przed wojną. Natomiast w większości krajów europejskich produkcja cukru ciągle jeszcze pozostaje w tyle za poziomem przedwojennym.

A więc: Belgia wyprodukowała w roku bieżącym 245 tysięcy ton cukru, czyli o 20 tysięcy ton mniej, niż w roku 1939. Niemcy wyprodukowały w roku bieżącym 1 milion ton,

### W tę i z powrotem

1, 2, 3...

Pierwszy krok, jeśli chodzi o zwalczanie epidemii pijanstwa, został, jak wiadomo, zrobiony: wódka podrożała, ten i ów ob. alkoholik napewno wprzód zajrzy do kieszeni, nim pójdzie w t. zw. gaz...

Żeby jednak jeszcze mniej „chodził”, przydałyby się dwa kroki następne: zlikwidowanie potajemnego wyszynku, w szczególności tych zakonspirowanych knajpek prywatnych, gdzie dają wódkę na kredyt, do dnia wypłaty — oraz wprowadzenie t. zw. dni suchych, czyli bezalkoholowych.

Te trzy kroki niewątpliwie ułatwią marsz „zalewającej się” części społeczeństwa — nie do abstynencji wprawdzie, lecz do umiarkowanej bądź co bądź konsumpcji napojów wysokowych.

## „Oko pańskie konia tuczy”

Jak donosi Łódzki „Express” — ob. ob. ad ministratory, względnie właściciele budynków są bardzo wygodni. Oto sprawę pomiaru mieszkań — czynność bądź co bądź urzędowa — poruczają „prywatnej inicjatywie” lokatorów.

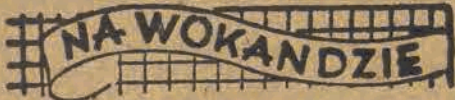
Nie podejrzewamy tu, naturalnie, ob. ob. lokatorów o jakiejś skłonności do nadużyć, ale ludzie, nieprawdaz, są omylni, zwłaszcza jeśli chodzi o ich prywatne interesy. A interes w tym wypadku polegałby na możliwie największym zmniejszeniu posiadanej t. zw. powierzchni mieszkaniowej. Bez pewnego nadzoru „z zewnątrz” wcale nie trudno tego dokonać...

## Brzytwą po Personelu

Ponieważ stawka komornego od lokali rzemieślniczych jest m. in. normowana w zależności od ilości personelu — niektórzy właściciele łódzkich zakładów fryzjerskich wpadli pono na „dowcipny” pomysł: zwalniania złośliwie swych pracowników.

Sprawa ta była poruszana na konferencji Zw. Zaw. Fryzjerów, Urzędu Zatrudnienia, OEZZ, Izby Rzemieślniczej i Cechów, ale nie wiemy, jak została załatwiona. Uważamy, że załatwienie tutaj może być tylko jedno:

— Golić, panowie fryzjerzy, klientów, a nie, jak to się mówi — Bogu ducha winny — personel! W każdym bądź razie — nie wolno „obećniać” im pracy.



OUL spł.

Nie zbudził go nawet tragiczny w skutkach wypadek, w którym znalazł śmierć, nie bez winy tej instytucji, pięcioletni chłopiec.

Robotnica fabryczna — Antonina Orszulak, otrzymała w swoim czasie przydział na mieszkanie przy ul. Nowotki 3 z dobrodziejstwem inwentarza pod postacią... magla. Szczęśliwobowina rodzina robotnicza nie dość, że z ledwością poruszała się w mieszkaniu, które uszczuplał olbrzymich rozmiarów „mebel”, ale ludzie ci mieli niestannie — od świtu do późnej nocy — zakłócony spokój, bowiem wszyscy lokatorzy uważają za swoje dobre prawo korzystania z magla, który stał nową częścią mienia opuszczonego i porzuconego.

Naprawdę kolatała w ciągu półtora roku Antonina Orszulak do OUL-u z prośbą, by za brano magiel. Gdy wszystkie zabiegi pozostały bez skutku, a ciągle obietnice — niespełnione, zrozpaczona robotnica rozebrała ma-

## Tragiczna historia bezpańskiego magla

giel, którego części wystawiła na podwórzu. Nie omieszkała o tym zawiadomić M. O. oraz OUL. Gdy funkcjonariusze M. O. zjawili się zwrócili uwagę Orszulakowej, że nie należy pozostawić tej bądź co bądź kosztownej rzeczy bez opieki, mogą bowiem się znaleźć amatorzy, którzy porąbiają magiel na opał. Zaś OUL nadesłał pismo, w którym piętnuje samowole Orszulakowej i poleca jej zabranie natychmiast z powrotem magla do mieszkania.

W międzyczasie dwaj rozbiegani i bawiący się na podwórzu chłopcy potracali rozebrana

część magla, która się osunęła i jedno z dzieci, 5-letni Janusz Appel, został żywcem zmiażdżony. Stało się to w czerwcu br.

Sprawa ta była przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym, gdzie Antonina Orszulak odpowiadała za nieumyślne spowodowanie śmierci chłopca. Sąd po rozpoznaniu całokształtu sprawy, Orszulakową uniewinnił.

Upłynęło sześć miesięcy od tragicznego wypadku, a magiel... ciągle jeszcze oczekuje na przydzielenie go komuś, dia kogo stanowiąby źródło egzystencji. — Gdyby to było pianino!...

## Bestialski morderca ujęty

W dniu 3 października r. b. w skromnym mieszkaniu przy ul. Napiórkowskiego 106 w bestialski sposób zamordowano Janinę Majewską, którą sąsiedzi znaleźli w kałuży krwi ze śladami uduszenia na szyi. Nieznany zbrodniarz po zamordowaniu swej ofiary ogolocił jej mieszkanie ze wszystkich więcej wartości-

ciowych rzeczy. Wszczęte natychmiast przez władze bezpieczeństwa śledztwo — już po kilkunastu dniach doprowadziło na ślad zbrodniarza, który też w dniu wczorajszym został schwytyany, mimo, że ukrył się doskonale w mieszkaniu swych przyjaciółek.

Niebezpiecznym tym zbrodniarzem okazał się Henryk Sroka — vel Henryk Dembiński, 25 proc. Volksdeutsch, który po wyzwoleniu na podstawie przywłaszczonych sobie obcych dokumentów — wstąpił do MO na terenie Szczecina, a następnie zbiegł stamtąd do amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Sroka — wraca jednak po pewnym czasie z Niemiec — melduje się jako „reparant” — znów pod fałszywym nazwiskiem — zostaje powołany do służby wojskowej — skąd dezertuje — by następnie dalej prowadzić swe bandyckie rzemiosło.

Śledztwo w sprawie tego niebezpiecznego zbrodniarza prowadzone jest w dalszym ciągu. Wraz z Henrykiem Sroka-Dembińskim aresztowane zostały jego narzeczona, Janina Jezewska oraz jej siostra, Irena Płocennik, które ukrywały Sroka u siebie po ostatnim morderstwie przy ul. Napiórkowskiego

## Uruchomienie nowego Domu Towarowego w sobotę przy ul. Piotrkowskiej 87

W dniu 11 bm., tj. w sobotę, uruchomiony zostanie w naszym mieście nowy Dom Towarowy przy ulicy Piotrkowskiej 87. Ten nowy punkt sprzedaży detalicznej otwarty zostaje przez Centralę Tekstylną. Nabywać tu będzie można wszystkie wytwory Państwowego Przemysłu Włókienniczego oraz konfekcję. Dom Towarowy pomyślany jest z dużym rozmachem. Mieści się on będzie na dwóch poziomach, na parterze i 1-szym piętrze. Jego klient zaopatrywać się będą mogli we wszelkie artykuły włókiennicze, od najskromniejszych gatunkowo do artykułów luksusowych.

Urządzenie wnętrza zaprojektowane zostało celowo i estetycznie. Dewiza, która stawia so-

### ODŚLONIECIE TABLICZKI PAMIĄTKOWEJ

W gmachu Izby Skarbowej odbyło się uroczyste odsłonięcie tabliczki pamiątkowej ku czci skarbowców, poległych w walce z hitlerzysmem



# Kronika Piotrkowa



## KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 8 grudnia 1948 r.  
Dziś: N.P. NMP.

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.  
Miejski Komisariat M. O. 10-41.  
Straż Pożarna 10-72.  
Szpital św. Trójcy 10-70.  
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stali-  
na 45, tel. 10-04.

## DYZURY LEKARSKIE

Jak podaje Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie dyżur świąteczny dzienny w dniu 8 bm. pełni dr. Kowalczewski Michał zam. przy ul. Sieradzkiej 8 i lekarz-dentysta Prybe Janina zam. ul. Słowackiego Nr 3.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego“ ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

# Zobowiązania przedkongresowe młodzieży SP

Młodzież hufca SP przy Szkole Przemysłowej w Piotrkowie zobowiązała się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego wybudować lodowisko sztuczne przy zbiegu Al. 3-go Maja i Placu Niepodległości.

Młodzież hufca SP przy hucie szkła „Fe-

niks“ postanowiła na dzień Zjednoczenia Partii Robotniczych udekorować główną bramę fabryczną oraz doprowadzić terytorium fabryczne do stanu wzorowej czystości.

Młodzież miejskiego hufca SP w Piotrkowie postanowiła wybudować do dnia Kon-

gresu Zjednoczeniowego strzelnicę.

Młodzież hufca wiejskiego w Bełchatowie postanowiła do dnia Kongresu Zjednoczeniowego odgruzować miasto Bełchatów, a zwłaszcza ulicę Pabienicką i zasypać gruzem dwie niewybrukowane ulice w dzielnicy robotniczej.

Młodzież hufca wiejskiego gminy Woźniki postanowiła do dnia Kongresu Zjednoczeniowego założyć bibliotekę, oraz urządzić apteczkę.

Młodzież hufca szkolnego przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Rolniczo-gospodarczym w Bujnach zobowiązała się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego urządzić boisko gier sportowych na terenie szkoły.

# Kronika milicyjna

Mieszkaniec Gorzkowic ob. Jan Wach zam. przy ul. Rynkowej 26. w stanie pijanym awanturował się na stacji kolejowej w Piotrkowie.

Ob. Wacha doprowadzono do Komisariatu, gdzie pozostał aż do wytrzeźwienia. Sporządzony został przeciwko niemu protokół.

Sporządzony został również protokół przeciwko ob. Nadolskiemu Feliksowi zam. w gm. Woźniki za pijaństwo oraz za zakłócenie spokoju publicznego. Wyżej wymieniony zachowaniem swym wywołał zbiegowisko uliczne.

Mimo, że istnieje zakaz przewożenia w szoferce pasażerów, nie stosował się doń szofer Włodarczyk Władysław. W szoferce swej zdołał umieścić dodatkowo dwie osoby.

Sporządzony został przeciwko niemu protokół.

W nocy z dnia 13 na 14 listopada została dokonana kradzież z włamaniem do sklepu P.C.H. w Piotrkowie przy hali targowej Nr 1. Skradziono 180 kg grochu, a z przyległego pomieszczenia ob. Kacperczyka Zenona — 66 kg. pszenicy.

Jak wykazało dochodzenie przeprowadzo-

ne przez M. O., kradzież ta była sfingowana przez ob. Kacperczyka Zenona oraz Nowaka Teodora. Będą oni odpowiadać za wprowadzenie władzy w błąd.

Ob. Kobylański Feliks Piotr zam. przy ul. Słowackiego 90 nie stosował się do przepisu o przestrzeganiu ciszy nocnej. O godz. 1-ej po północy radio grało u niego „na całego“.

Sporządzone zostało przeciwko niemu doniesienie karno-administracyjne.

Ob. Poniewiera Jan zam. w kolonii Gospodarczej, przewożąc gęsi na targ, powiązał im skrzydła i nogi, czym naruszył istniejącą ustawę o ochronie zwierząt.

Sporządzone zostało przeciwko niemu doniesienie karne.

Ob. Taśkowski Józef, rolnik — ze wsi Oprzędów gm. Woźniki nie stosował się do przepisu, który zabrania postoju furmanek na tzw. małym rynečku w Piotrkowie. Został on konia bez opieki przy zbiegu ulic Łódzkiej i Stalina, gdzie panuje wzmożony ruch pojazdów mechanicznych, a sam udał się na „jednego“.

Sporządzony został przeciwko niemu protokół.

# Co nowego w Grodzie Trybunalskim

## KWALIFIKACYJNA KOMISJA HODOWLANA

Ostatnio Miejska Rada Narodowa powołała do życia Kwalifikacyjną Komisję Hodowlaną, której zadaniem będzie stwierdzić czy było doprowadzone na targ lub do Rzeźni może być poddane ubojowi czy też podlega ochronie. W skład Komisji wchodzić będzie grodzki lekarz weterynarii oraz przedstawiciel Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Komisja urzędować będzie na targowicy hodowlanej i w Rzeźni Miejskiej w środy od godz. 12—14-tej oraz w piątki od 8—14-tej. Czynnicy Komisji są bezpłatni.

W wypadkach, w których zajdzie konieczność wewnętrznego badania lekarz weterynarii wykonywujący badanie może pobierać za nie opłaty, nieprzekraczające jednak taryfy obowiązującej w Państwowych Lecznicach zwierząt.

## BUDOWA KOLONII ROBOTNICZEJ

Przy zbiegu ulic Górnej i Nowej położony jest teren o powierzchni 18.200 mtr.

kwadratowych. Teren ten był dotychczas wydzierżawiony 17 działkowicom.

Wobec rozpoczętej akcji budowy osiedli robotniczych, Miejska Rada Narodowa poleciła Zarządowi Miejskiemu przeznaczyć

teren powyższy pod budowę kolonii robotniczych oraz sporządzić odpowiedni projekt, z tym, że działka ziemi przyszłej kolonii wynosić będzie od 600 do 700 mtr. kwadratowych.

# Jak pracuje mleczarnia spółdzielcza „Wieś“

Z szeregu spółdzielni w Piotrkowie na szczególne wyróżnienie zasługuje Mleczarnia Spółdzielcza „Wieś“. Stara się ona usprawnić i zwiększyć dostawę i przeróbkę mleka, oraz sprawnie rozprzedać mleko i nabiał między klasą robotniczą.

Spółdzielnia ta przesyła obecnie codziennie świeże mleko do ośrodków fabrycznych w Tomaszowie i w Końskich, a w przyszłości — także do Częstochowy i Kielc.

Mleczarnia zaangażowała specjalnego doradcę do spraw żywienia krów mlecznych. Przez zbiorowy zakup pasz treściwych stara się, aby dostawę mleka pomimo zimy

utrzymać na możliwie wysokim poziomie. Zorganizowano także współzawodnictwo w dostawach mleka.

Ostatnio mleczarnia w porozumieniu z Radą Zw. Zawodowych postanowiła otworzyć kilka higienicznie urządzonych sklepów nabiałowych w dzielnicach robotniczych Piotrkowa i jeden sklep reprezentacyjny w centrum miasta.

Narazie pewne trudności w realizacji tych zamierzeń następcza brak odpowiednich lokali. — Jest jednak nadzieja, że wkrótce naszemu miastu przybędzie szereg nowych społecznych placówek gospodarczych w postaci nowoczesnie urządzonych sklepów mleczarskich.

# Odbudowa mostów Kujawskiej Kolei Wąskotorowej

Na kujawskich kolejach wąskotorowych uroczyste otwarto trzy mosty kolejowe, odbudowane po zniszczeniach wojennych.

W uroczystościach, oprócz przedstawicieli władz, wzięli tłumny udział mieszkańcy okolicznych wiosek i miasteczek.

Jeden z mostów, o konstrukcji żelaznej, wykonali w całości pracownicy służby drogowej kolei wąskotorowej sposobem gospodarczym w wyznaczonym terminie, zużywając 1.474 dniówki robocze zamiast planowanych 1.550 dniówek. Koszt wykonania mostu wyniósł w ten sposób ok. 600 tys. zł. Dzięki mniejszej ilości dniówek zaoszczędzono ponad 500 tys. zł. Drugi most, o konstrukcji stalowej spawano - nitowanej, wykonano o 85 dni przed przewidzianym w planie terminem. Trzeci most, o konstrukcji żelaznej na przyczółkach betonowych został wykonany przez pracowników służby drogowej na 55 dni przed planowanym terminem.

Oszczędności dla KPK wyniosły ok. 700 tys. zł.

Przedterminowe wykonanie prac, związanych z odbudową mostów, zawdzięczać należy przede wszystkim współzawodnictwu pracy na Kujawskich Kolejach Wąskotorowych. Oddanie do użytku tych trzech mostów kolejowych, przyczyni się w znacznym stopniu do usprawnienia ruchu osobowego i towarowego na Kujawskich Kole-

jach Wąskotorowych.

W czasie uroczystości wyróżnieni zostali przodownicy pracy służby drogowej: Michał Komorek, Stanisław Szczepny, Józef Makowiecki, Stanisław Straszewski, Franciszek Burnicki, Józef Równicki, Józef Rajewski, Bronisław Jędrzejczak, Stanisław Waliszewski, Jan Wójtczak i Jan Grzegorek. Otrzymali oni nagrody pieniężne.

# Eksportujemy warzywa i owoce

W roku bieżącym poważne ilości cebuli zostały w celach eksportowych zakontraktowane u plantatorów. Mimo pewnych trudności, które zarysowały się w okresie jesiennym na rynku cebuli, obecnie akcja eksportowa przebiega normalnie. W tych dniach odpłyną do Anglii statki „Warmia“ zabierając w swych lukach pierwszy transport 800 tonnowy cebuli dla odbiorców angielskich. Od 15 bm. co drugi dzień odpływać będą do Anglii dalsze transporty tego produktu. Ogólna ilość zakontraktowanej w Polsce przez Anglików cebuli wynosi 15 tysięcy ton, z czego plantatorzy województwa łódzkiego dostarczyli 2.200 ton. Istnieje

możliwość, że dodatkowo poza zawartymi już kontraktami eksportowymi uda się wyeksportować większe ilości cebuli ciężące na wolnym rynku.

W związku z zapoczątkowanym a rozwijającym się pomyślnie eksportem warzyw Centrala Ogrodnicza przeprowadzi w tym roku kontraktowanie na szeroką skalę owoców: truskawek, malin, porzeczek, wisien itp. Owoce te — jako pulpa — eksportowane będą do Belgii i Anglii. Ponadto w szerokiej mierze będą w tym roku kontraktowane przez Centralę Ogrodniczą buraki, pomidory i cebula. Produkty te znajdują zbyt w Szwecji, Belgii, Szwajcarii i Anglii.

## ZIMNE OGNIE

produkcji fabryki „Lignoza“

Gena dla konsumenta 30 zł.  
za paczkę 10 sztuk

Hurtowo sprzedaje

Oddział Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w Łodzi, ul. Zwirki 11

PODODZIAŁY POWIATOWE:  
w Kutnie, ul. Narutowicza 1, tel. 55  
w Piotrkowie, Pl. Niepodległości 2, tel. 15-44  
w Tomaszowie, ul. Św. Antoniego 24, tel. 59.

Hurt państwowy i spółdzielczy otrzymuje specjalne rabaty.

2744

## KARBID

dla rzemiosła i przemysłu  
cena za bęben 100 kg. — 3.526 zł.

Hurtowo sprzedaje

Oddział Centr. Handlowej Przemysłu Chemicznego w Łodzi, Zwirki 11.

PODODZIAŁY POWIATOWE:  
w Kutnie, ul. Narutowicza 1, tel. 55  
w Piotrkowie, Pl. Niepodległości 2, tel. 15-44  
w Tomaszowie, ul. Św. Antoniego 24, tel. 59.

Hurt państwowy i spółdzielczy otrzymuje specjalne rabaty

4374

## Ogłoszenie drobne

TARASKA Józef zam. Piotrków zagubił dowód osobisty. 438-k



**TEATRY**

**Państwowy Teatr Wojska Polskiego**  
ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”. Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWSL. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

**Państwowy Teatr Powszechny**  
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”.

**Teatr „OSA” Traugutta 1**  
(w sali „Syreny”)

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek”. Udział biorą: Józef Węrzyn, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Brzeziński, J. Darski, J. Ściwiarowski, H. Sz wajcer. Reżyseria: H. Gruszecka. Dekoracje: J. Galewski, Kostiumy: J. M. Szancer. Przy fortepianie: Z. Wiehler i W. Synder. Kasa sprzedaje bilety od 10 rano bez przerwy, tel. kasy 272-70. Tel. biura 107-78.

**Teatr „MELODRAM”**  
ul. Traugutta 18 (gniazd OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

**Teatr Kameralny Domu Żołnierza**  
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Piłsudski, Edward Dzięwiński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria: Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

**Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena” — opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

**KINA**

- ADRIA — „Ostatni etap”  
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży
- BALTYK — „Krakatit”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film niedozwolony dla młodzieży
- BAJKA — „Zakazane piosenki”  
godz. 17.30, 20, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 41”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL (dla młodzieży) — „Czerwony krakwat”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
- MUZA — „Przygoda na wakacjach”  
godz. 18, 20 w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży
- POLONIA — „Pieśń tajgi”  
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOSNIE — „Trzech p. Ludwików”  
film dozwolony dla młodzieży od lat 14
- ROBOTNIK — „1-go Maja w Moskwie”  
„Białoruś w tańcu i pieśni”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30  
film dozwolony dla młodzieży.
- REKORD — „Sad Narodów”  
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30  
film dozwolony dla młodzieży
- ROMA — „Na morskim szlaku”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży
- STYLOWY — „Dzieci ulicy”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.  
film dozwolony dla młodzieży od lat 16
- SWIT — „Jasne lany”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży
- TECZA — „Młodzi idą”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14  
film dozwolony dla młodzieży
- TATRY — „Earyleczka”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży od lat 16
- WISLA — „Harry Smith odkrywa Amerykę”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży

**SPORT SPORT SPORT**

**Sportowcy związkowi**  
czczą Kongres Zjednoczeniowy Partii Klasy Robotniczej

WARSZAWA (obsł. wł.) W Radzie Związków Zawodowych m. st. Warszawy odbyła się konferencja delegatów związkowych klubów sportowych z terenu Warszawy w związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Zebrań uchwalili następującą rezolucję: „Przedstawiciele sportu związkowego w obliczu Zjednoczenia Klasy Robotniczej stwierdzają: Polska Ludowa otworzyła nowe perspektywy przed naszą młodzieżą przez

stworzenie warunków dla udoskonalenia nauki dla najszerszych mas oraz upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu drogą organizowania obozów, kursów oraz imprez o charakterze masowym.

Młodzież Polskiej Ludowej jest świadoma doniosłości przeprowadzanych przemian społecznych, rozumiejąc, że uczy się, pracuje i nabiera tężyzny fizycznej dla dobra klasy pracującej, dla dobra Polski Ludowej, zmie-

rzającej do socjalizmu w oparciu o Związek Radziecki.

Dla zadokumentowania swej solidarności i udziału w dokonywujących się wydarzeniach w naszym życiu społecznym i politycznym, zebrań przedstawiciele sportu związkowego jednomyślnie postanawiają włączyć się do akcji uczczenia Kongresu przez organizowanie imprez sportowych. Dochód z tych imprez przeznaczony będzie na budowę Domu Zjednoczeniowej Partii Robotniczej.

**Mistrzostwa ZSRR w boksie**

**Segałowicz pokonany!**  
Koroliew wygrywa wszystkie swe walki przez K.O.

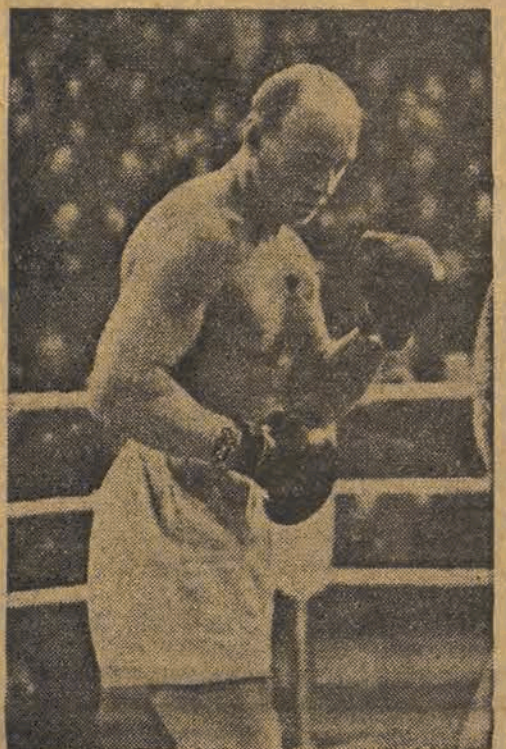
MOSKWA (Obsł. wł.) — Na krytycznych kortach tenisowych stadionu „Dynamo” w Moskwie odbyły się finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Związku Radzieckiego w boksie. W grupie finałowej znalazło się 15 drużyn, reprezentujących 5 pionów sportowych: Sił Zbrojnych ZSRR, radzieckich związków zawodowych oraz stowarzyszeń „Dynamo”, „Spartak” i „Rezerwy Pracy”. W mistrzostwach wzięło udział szereg czołowych bokserów ZSRR z Koroliewem, Szczerbakowem, Kaniste, Gmieniem i Segalowiczem na czele.

W wyniku rozegranych spotkań mistrzem drużynowym Związku Radzieckiego w boksie został zespół „Dynamo” przed zesłorocznym mistrzem — reprezentacją związków zawodowych. W składzie mistrzowskiej drużyny walczyli m.in.: Gennadi, Stepanow, Kaniste, Aw-

diejew, Bułakow, Linnamagi i inni.

W ramach zawodów mistrz ZSRR w wadze ciężkiej Koroliew wygrał wszystkie 4 swoje walki przed czasem. Mistrzostwa wyłoniły szereg młodych talentów i przyniosły wiele niespodzianek. W wadze muszej 19-letni Bułakow („Dynamo”) zwyciężył niespodziewanie mistrza ZSRR Segalowicza oraz pokonał b. mistrza ZSRR Kudniawcewa. Bułakow otrzymał specjalną nagrodę za wysoką technikę i doskonały styl walki. Podobne nagrody otrzymał Maulin i Greiner.

Po zakończeniu mistrzostw przedstawiciele Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wręczyli zwycięskiej drużynie „Dynamo” nagrodę zespołową oraz szereg nagród indywidualnych poszczególnym pięścierzom.



Koroliew wielokrotny mistrz ZSRR w wadze ciężkiej.

**Czego spodziewamy się**  
po dzisiejszym nadzwyczajnym zebraniu lekkoatletów łódzkich

Z polecenia Polskiego Związku Lekkoatletycznego w dniu dzisiejszym odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie lekkoatletów łódzkich. Zostało ono spowodowane kampanią prasową jaką od dłuższego czasu prowadzi jeden z dzienników łódzkich, a epilogiem tej akcji były listy otwarte zaw. Pawłowskiemu i list zbiorowy zawodników łódzkich, krytykujący działalność ŁOZLA.

Wstrzymujemy się w tej chwili od komentarzy czy działalności ŁOZLA rzeczywiście zasługuje na tak ostrą krytykę, jaka miała miejsce w licznych artykułach prasowych, ale na podstawie obserwacji musimy stwierdzić, że władze ŁOZLA nie były dobrze zestawione. Obok entuzjastów tej gałęzi sportu, byli rów-

nież mało kontenci skłonni tylko do krytykowania co w konsekwencji spowodowało, że warłociwi ludzie odsunęli się od pracy, a w takiej atmosferze nie mogło być mowy o harmonijnej współpracy Klubów z ŁOZLA. Znalazło to również odzwierciedlenie w niechętnych imprezach lekkoatletycznych, których zia organizacja znana jest w całej Polsce.

Stosunki te w łódzkiej lekkoatletyce uzdrowi niewątpliwie Nadzwyczajne Walne Zebranie Klubów Łódzkich wespół z przedstawicielami PZLA, oraz najwyższej magistratury sportu GUKF, które odbędzie się w środę, dnia 8 grudnia br. w sali YMCA ul. Moniuszki 4-a o godz. 10-ej.

**Przed wyciągiem W-P-W**

**Miejsca startu jeszcze nie ustalono**  
odbędzie się on w Warszawie lub Pradze

WARSZAWA (obsł. wł.) — Z udziałem przedstawicieli Polskiego Związku Kolarskiego: Gołębiowskiego, Klimaszewskiego, Wisznickiego, i Rokosza odbyła się w poniedziałek w Redakcji „Głosu Ludu” konferencja na której przeprowadzono rozmowy wstępne w sprawie organizacji międzynarodowego wyciągu kolarskiego W-P-W.

Ustalono, że wyciąg rozegrany zostanie, po-

dobnie jak w ubiegłym sezonie letnim, w czasie od 1 — 9 maja. Trasa oraz miejsce startu i zakończenie wyciągu omówione będą na następnej konferencji w dniu 29 i 30 bm. Konferencja odbędzie się w Warszawie, a nie jak poprzednio projektowano w Pradze. Zaproszeni zostaną na nią przedstawiciele „Rudego Prawa” — współorganizatora wyciągu i Czechosłowackiego Związku Kolarskiego.

**Szukamy talentów pływackich!**

Po imprezach międzynarodowych, między-miastowych i międzyklubowych naszych pływaków, które zawsze kończyły się sukcesami organizacyjnymi i sportowymi, zobaczymy obecnie tych, którzy jeszcze nigdy w zawodach pływackich nie startowali.

Imprezę „Szukamy Talentów” organizuje Sekcja Pływacka YMCA w niedzielę 12 bm. na własnej pływalni o godzinie 17.30.

W zawodach tych startować może każda dziewczynka i chłopiec w następujących konkurencjach w zależności od wieku:

- ur. 1934 i młodszy 25 mtr. stylem dowolnym klasycznym, wznak
- ur. 1933 i 1332 50 mtr. stylem dowolnym klasycznym, wznak
- ur. 1931 i starsi 100 mtr. stylem dowolnym, klasycznym, wznak

**Czesi przeprowadzają czystkę**  
Niezdyscyplinowane i szkodliwe jednostki usuwane są z życia sportowego

Wobec mnożących się incydentów na boiskach sportowych, prezydium sekcji piłkarskiej czechosłowackiego „Sokola” przystąpiło energicznie do akcji, zmierzającej do usunięcia z życia sportowego niezdyscyplinowanych i szkodliwych elementów. Postanowiono m. in. wykluczyć z szeregów „Sokola” wybitnego piłkarza czeskiego z AC „Sparta” — Hronka, który w czasie meczu dopuścił się obrazy graczy wojskowej drużyny ATK

Za znieważenie sędziego zamknięto boisko klubu „Sokol” — Zeleznary w Trzyńcu na Śląsku Cieszyńskim, a jednego z graczy wymienionego klubu zdyskwalifikowano dożywotnio.

Rozwiązano również klub „Sokol” (Kouty) wykluczając kilku jego członków z szeregów organizacji „Sokola”.

**Parpan i Szeliga pokonani!**

**Nowak najbardziej „fair” piłkarzem**

KRAKÓW (obsł. wł.) W przeprowadzonej przez jeden z miejscowych dzienników ankiecie na temat, który z piłkarzy krakowskich gra najbardziej fair — pierwsze miejsce zdołał zdobyć napastnik „Garbarni” Nowak, dystansując nieznacznie Parpana i Szeligę z „Cracovii”.

**Kryzys wśród zawodowców**

NOWY JORK (obsł. wł.) W Waszyngtonie zakończyły się międzynarodowe zawody dla kolarzy zawodowych, tzw. „sześciocdniówka”. Pierwsze miejsce zajęła w nich para belgijska Pederson — Brunceau przed zespołem holenderskim Van Gent — Remkes, który był o 1 okrążenie za zwycięzcami. Para amerykańska Rupperecht — Shipman zajęła trzecie miejsce.

Z wyciągu wycofało się 6 drużyn europejskich, ponieważ nie otrzymali obiecanej zapłaty.

**Dobrali się!**

NOWY JORK (obsł. wł.) W styczniu 1949 roku organizują Amerykanie w Lake Placid bobslejowe mistrzostwa świata. Na mistrzostwa zaproszeni zostali oficjalnie bobsleści niemieccy.

Międzynarodowa Federacja Bobslejowa, w skład której wchodzi w większości przedstawiciele USA, zaproszenie to potwierdziła. Charakterystyczne jest, że dotychczas poza USA, Szwajcarią i Niemcami nie ma innych zgłoszeń.

**SUROWICE PRZECIWDJADOWE**

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia — zobowiązał do posiadania surowic przeciw jadom żmij i przezwij jadom kiełbasianemu następujące apteki:  
Głuchowski przy ul. Narutowicza 6. Bartoszewskiego przy ul. Piotrkowskiej 95. Wagnera przy ul. Piotrkowskiej 67. Danieleckiego przy ul. Piotrkowskiej 127. M. Epszajna przy ul. Piotrkowskiej 225. Steckla przy ul. Piotrkowskiej 25.